Nr 268. Kraków, Wtorek 15 Czerwca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, — numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Insynuacye wszechpolskie.

Byliśmy tego pewni: przecież „Słowo Polskie“ bez insynuacyi nie jest w stanie żadnej prowadzić polemiki. Organ wszechpolski wydął się już dawno do rozmiarów jedynej na ziemiach polskich Pityi narodowej; on tylko ma patent szczerości intencyj. Wszyscy inni, którzy odważają się w sprawach publicznych głos zabrać, są uzurpatorami, przywłaszczającymi sobie prawa wszechpolskiego organu. Nie o to więc spierać się i polemizować zwykło „Słowo Polskie“ co kto mówi, lub pisze, lecz stara się podsunąć im uboczne zamiary i wykazać, kto i co poza nimi stoi.

Dzięki tej metodzie obniżyło „Słowo Polskie“ etyczny poziom polemiki dziennikarskiej, sprowokowało w prasie lwowskiej ton, ubliżający powadze i znaczeniu prasy.

Pisząc artykuł nasz p. t. „Polityka wszechpolska w Wiedniu“, byliśmy też przygotowani z góry, że organ wszechpolski wystąpienie nasze przedstawi jako manewr wyborczy, mający zaszachować kandydata wszechpolskiego, hr. Skarbka, idącego w okręgu Sambor-Gródek przeciw kandydatowi polskiego stronnictwa demokratycznego, drowi Adamowi Doboszyńskiemu. Pomimo tego nie sądziliśmy, aby ten z góry przewidziany motyw odwieść nas miał od spełnienia obowiązku sumienia, i zawołania pod adresem wszechpolskiej frakcyi w Kole polskiem: dość już niemieckiej polityki, dość popierania hegemonii niemieckiej!

Myli się bowiem „Słowo Polskie“ zasadniczo twierdząc, jakoby artykuł nasz skierowany był przeciw demokratycznej większości Koła polskiego wogóle. Sam tytuł i przewodnia myśl artykułu dowodzą, że do publicznej odpowiedzialności pociągnęliśmy tę wszechpolską grupę, która w Kole polskiem z całą bezwzględnością wyzyskując swoją liczebną przewagę i na czele Koła stawiając swojego przywódcę, temsamem ogólny i zasadniczy kierunek polityce Koła wytycza i politykę tę w najważniejszych momentach przeprowadza. I nie było wcale zamiarem naszym rozbijać solidarności Koła, a tem mniej jego większości. Pragnęliśmy przedewszystkiem zaostrzyć czujność innych grup politycznych w Kole, a prezesowi Głąbińskiemu przypomnieć wielką sumę odpowiedzialności, jaką bierze na siebie i swoje stronnictwo, po niemieckich fluktach sterując wśród raf, grożących rozbiciem naszej nawie narodowej.

A właśnie do rzekomo „wszechpolskiego“ stronnictwa, roszczącego sobie pretensyę do nadnarodowej polityki, mamy prawo apelować, aby w przybliżeniu bodgaj zestawiało słowa z czynami. Dla społeczeństwa i narodu nie wystarczą puste nawoływania do lekceważenia wszystkich innych narodowości, do zaufania we własne tylko siły, gdy tam, gdzie tych sił rzeczywiście na istotną korzyść narodu użyć należy, gdy w ciałach ustawodawczych, prowadzi się: tutaj politykę uległości wobec Niemców, tam politykę oddania się na łaskę i niełaskę Rosyan. Tę dwulicowość wszechpolską raz przecież zdemaskować należało w interesie ogółu polskiego, zagrożonego przez nią w rozumnie pojętych interesach narodowych.

Opinia zaś, jaką dzień przedtem wypowiedzieliśmy pod adresem wiceprezesa Stapińskiego, nie pozostawiała wątpliwości, że za rzecz dla powagi i znaczenia Koła polskiego bardzo niebezpieczną, uważamy objawianie rozbieżności politycznej poszczególnych grup Kołowych na zewnątrz. Jedynym sposobem zażegnania tego niebezpieczeństwa jest wypośrodkowanie takiego kierunku politycznego, na który wszystkie grupy Koła, bez uszczerbku dla swoich programów, zgodziłyby się mogły. Ale wtedy jedno sobie trzeba powiedzieć: zerwać należy z zasadą wiecznego oglądania się na to, kto czego żąda, decyzyę czyniąc od treści jego żądań. No, — i z systemem nietykalności tego lub owego ministra, nie oglądającego się na Koło w chwili układania swoich planów, raz trzeba zerwać, i stanąć twardo na stanowisku postulatów kraju.

To nie było „namiętną napaścią“ ani nawet na politykę Koła, ani na jego większość, — jak to „Słowo Polskie“ utrzymuje. — To było poważnem słowem przestrogi, że dalsza arbitralność wszechpolskiego stronnictwa, doprowadzić może Koło polskie, a z niem interesa kraju i narodu, do stanu rzeczywiście groźnego przesilenia. To było spełnieniem publicystycznego obowiązku, ciążącem na dzienniku mającym zupełną swobodę w wypowiadaniu swej opinii.

Wolno komuś w tej sprawie innego być zdania. Ale dziennik, szanujący powagę... własną, nie powinien puszczać się na mętne wody podpodsuwania przeciwnikowi zamiarów, których dla tego już udowodnić mu nie jest w stanie, że są kłamliwe, że są z palca wyssane.

„Słowo Polskie“ wystąpiło z twierdzeniem, że artykuł nasz miał na celu wymuszenie na stronnictwie wszechpolskiem, aby wycofało z okręgu Sambor-Gródek kandydaturę hrabiego Skarbka, gdyż stronnictwo demokratyczne popiera tam kandydaturę dra Adama Doboszyńskiego, który w tym kierunku czynić miał stronnictwu wszechpolskiemu konkretne propozycye.

Jest nam zupełnie obojętnem, czy „Słowo Polskie“ w prawdziwość słów naszych uwierzy, lub nie, ale poczuwamy się do obowiązku stwierdzenia, że dr Doboszyński, nieobecny zresztą podówczas w Krakowie, żadnego wpływu na zamiary redakcyi nie wywierał, która też pełną ... ów artykuł przyjmuje odpowiedzialność.

Rzeczą taktu i smaku stronnictwa wszechpolskiego jest prowokować walkę wyborczą z najbliższem mu stronnictwem demokratycznem, które przy głównych wyborach parlamentarnych, stojąc na stanowisku zasad, ułatwiło zwycięstwo kilku wybitnym kandydatom wszechpolskim. — Jeżeli więc ze strony demokratycznej zwracano przywódcom wszechpolskim uwagę na niewłaściwość wzniecania walki wyborczej, gdy bez niej obejść się może i powinno, to nie było w tej propozycyi nic gorszącego. Ale zarzucanie kandydatowi demokratycznemu, że za pośrednictwem „Nowej Reformy“ wymusić pragnie ustępstwa na stronnictwie wszechpolskiem, jest insynuacyą, niegodną szanującego się organu opinii publicznej.

A czyni to „Słowo Polskie“ w chwili, gdy w Wiedniu wytężają się w Kole polskiem siły ludzi dobrej woli, aby w niem doprowadzić do porozumienia poszczególnych grup, aby wytworzyć na nowo i wzmocnić rozluźniającą się solidarność naszej delegacyi. Jakże ma spokój zapanować między przedstawicielami stronnictw w Kole polskiem, jeżeli „Słowo Polskie“ prowokuje ustawiczną walką tych stronnictw w kraju?

Niech się ta walka toczy o zasady, niech ona utrzymana będzie w formach, przyjętych i przewidzianych we wszystkich dojrzałych społeczeństwach. Ale musi ona przybrać charakter awanturniczy, gdy się ją wywołuje bronią, niedostępną dla przeciwników, i musi potem oddziałać na układanie się stosunków w Kole polskiem, którego członkowie nie mogą obojętnymi być widzami rozgrywającej się w kraju walki.

Za samolubne i lekkomyślne wywoływanie antagonizmów partyjnych, tam nawet, gdzie łatwo uniknąć ich można — odpowiedzialność spaść już musi na organ wszechpolski we Lwowie. „Słowo Polskie“ żąda od grup poselskich w Kole polskiem abdykacyi z ich zapatrywań i dążności politycznych, na rzecz solidarności klubowej, ale ono samo nie oglądając się nigdy na echo, jakie prowokacyjna jego taktyka w stosunkach Koła znaleść musi, do wywoływania i zaostrzenia tych antagonizmów wewnątrz Koła najgorliwiej się przyczynia.

Koło polskie wobec planu finansowego.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 15 czerwca.

W rozprawach nad planem finansowym rządu zabrał głos wczoraj w Izbie poselskiej także prezes Koła polskiego dr Głąbiński, który zaznaczył, że rząd pragnie obecnie pośrednie podatki podwyższyć, mimo, że jest wiadomem, iż pośrednie podatki w Austryi są większe, aniżeli bezpośrednie. Daleko idąca reforma podatkowa w Austryi faktycznie nie jest tak łatwo możliwą, jeżeli równocześnie trzeba myśleć o otwarciu nowych źródeł podatkowych. Zresztą musi w Austryi przy podobnej reformie podatków także cały system finansów krajowych i gminnych być włączony, co naturalnie prowadzi do nowych trudności. Równocześnie musi parlament baczyć, aby równowaga w budżecie państwowym nie została zachwianą, aby wzrastające wymagania żywo pulsującego życia publicznego znalazły także elastyczne i silne oparcie w budżecie państwowym. Przedewszystkiem jednakowoż musi być kwestya sanacyi finansów krajowych ostatecznie korzystnie rozwiązaną lub przynajmniej bliżej ku celowi doprowadzoną. Mimo, że przedłożenia podatkowe pod względem finansowo-politycznym nie oznaczają żadnego postępu, jest obowiązkiem rządu poddać je poważnemu i szczegółowemu zbadaniu.

Nie można zaprzeczyć, że rządy w ostatnich latach poważnie zajęły się nędzą krajów. Należałoby jedynie życzyć, żeby na tej drodze dalej postępowały i aby także finance gmin w zakres ich pieczy zostały włączone. Autonomiczne ciała, kraje i gminy są organicznymi członkami tworu państwowego, ich wydatki zastępują częściowo powinności państwowe, a poniekąd zdolne są te obowiązki państwowe wypełnić bardziej intenzywnie i wydatnie.

Minister skarbu w swojem expesé podniósł, że my wszyscy właściwie jesteśmy autonomistami, kochając nasze państwo. Nie da się to zaprzeczyć, jednakże miłość jest zmienną i idzie swą własną drogą, specyalnie wtedy, jeżeli jest tendencyjną. Tak samo jest z miłością rządu centralnego do autonomii. — Mimo tej miłości, rząd centralny kraje zawsze traktował po macoszemu, a budżety krajowe pod naciskiem stosunków jednak rozwijały się i ten rozwój doprowadził do deficytów, za które administracyj krajowych nie można uczynić odpowiedzialnemi i z czego nie można bezwarunkowo wyprowadzić prawa opieki państwa nad krajami.

Wedle zapatrywania Koła polskiego — mówił dr Głąbiński dalej — przedłożenia finansowe rządu potrzebują gruntownego opracowania. Należy spodziewać się, że w interesie przestrzegania praw i autonomii uda się to. Byłoby krótkowidztwem i błędem, gdyby chciano autonomiczną ludność przymusem zwrócić do innych zasad politycznych. Stronnictwo socyalno-demokratyczne woła za wygłodzeniem sejmów, ponieważ sejmy wzbraniają się zreformować swoje ordynacye wyborcze w duchu ogólnego i równego prawa wyborczego. Ale także i ze stanowiska socyalno-demokratycznej doktryny, to stanowisko nie jest usprawiedliwione.

Socyalni demokraci dążą do politycznego i społecznego przekształcenia porządku społecznego i ekonomicznego i oczekują tego przekształcenia w drodze naturalnej ewolucyi przez postęp kultury, ekonomii i techniki. Socyalnym demokratom musi także na tem zależeć, aby ten postęp popierać i nie może być zamiarem stronnictwa odejmować krajom źródła finansowe. W myśl socyalno-demokratycznej doktryny muszą jej zwolennicy być przekonani, że także te ordynacye wyborcze sejmów podlegają ewolucyi i że prędzej, czy później, te ordynacye wyborcze przekształcone będą w duchu demokratycznym. Dlatego powinny wszystkie stronnictwa, które faktycznie pragną postępu, występować za tem, aby finanse krajowe faktycznie były uzdrowione i by im otwierać nowe, o ile możliwie, samodzielne źródła podatkowe. Przez to administracye krajowe byłyby w możności swym zadaniom w większej mierze zadośćuczynić.

Koło polskie jest gotowe poprzeć czynnie rząd w jego usiłowaniach uzdrowienia finansów krajowych i wszystko uczynić, aby umożliwić utrzymanie równowagi finansów krajowych. Musi jednakowoż Koło polskie przy tem obstawać, aby zapowiedziane przez rząd reformy na polu bezpośrednich podatków, specyalnie reforma podatku domowego i zniesienie najniższych 2 klas domowo-klasowego, przeprowadzone zostały równocześnie z reformą podatków pośrednich. (Potakiwania na ławach polskich). Koło polskie jest dalej za tem, aby rząd o finanse gmin dbał, po części z tytułu odszkodowania za obowiązki i koszta w poruczonym zakresie działania, po części zaś i dlatego, ponieważ zmniejszenie konsumcyi, które z reguły następuje z powodu podwyższenia podatków, wywołać musi także niekorzystne oddziałanie na finanse gminne.

Koło polskie musi jednakże rząd ostrzedz przed zbytnią oszczędnością, gdyż jest zdania, że w czasach finansowego kłopotu jest obowiązkiem państwa na wszystkich polach, na polu szkolnictwa i kultury krajowej, na polu ruchu i gospodarstwa wogóle i na polu nowych dróg obrotu, dróg wodnych czynić inwestycye i nietylko dotychczasowe wydatki, ale także i ewentualne i wyższe wydatki, aniżeli obecnie na te cele poświęcić. (Żywe oklaski).

Jak wiadomo z depesz porannych, poseł Głąbiński zakończył swe wywody wnioskiem o wybór komisyi z 52 członków, któraby przedłożenia zbadała.

O mandat z okręgu Sambor-Gródek.

Do „Dziennika Polskiego“ donoszą z Sambora pod datą 11 b. m.

Wczoraj odbyło się tu pierwsze ogólne zgromadzenie wyborcze, zwołane przez burmistrza, dra Stenermana, jako przewodniczącego komitetu miejskiego, w celu wysłuchania wyznania wiary dra Adama Doboszyńskiego. Wielka sala Sokoła wypełnioną była po brzegi. Stawili się wyborcy wszystkich stanów, zawodów i wszystkich stronnictw politycznych.

Dr Adam Doboszyński usprawiedliwiał się na wstępie, dlaczego, jako były poseł samborski z kuryi powszechnego głosowania nie zgłosił sprawozdania poselskiego. Reprezentował pięć powiatów z półmilionową ludnością, nie mógł przeto ograniczać zgromadzeń na samo miasto, lecz musiał podporządkować się ówczesnym organizacyom powiatowym, które urządzały takie zgromadzenia. Jedno odbyło się w Rudkach, ale wśród przygód, bo księża ruscy, zmobilizowawszy włościaństwo okoliczne, usiłowali na tych zgromadzeniach przeprowadzić uchwały szkodliwe dla polskiej sprawy narodowej i dla polityki Koła polskiego. Doświadczenia zebrane w Rudkach nakazywały ostrożność i to był powód, dla którego organizacye powiatowe nie urządziły zgromadzeń, pomimo oświadczenia mowcy, że stawi się na każde wezwanie.

Chcąc się dać poznać teraźniejszym wyborcom, złożył dr Doboszyński krótkie sprawozdanie ze swojej działalności poselskiej w poprzednim parlamencie. Jako szczery demokrata, stał w kuryalnem Kole polskiem na skrajnem lewem skrzydle, a to wówczas wystarczało, ażeby nie być dopuszczonym do większej roli politycznej w parlamencie. Jakoż był wybrany do samych komisyj ekonomicznych, których był czynnym członkiem. W komisyi podatkowej był stałym referentem do spraw podatku domowego, w komisyi przemysłowej jednym z referentów reformy ustawy przemysłowej. Jako referent zabierał wielokrotnie głos w Izbie.

Imieniem Koła przemawiał przy uchwalaniu ustawy o przynależytościach prawnych, i w dyskusyi budżetowej prowadząc imieniem Koła akcyę pomnożenia sądów w kraju i pomnożenia posad galicyjskich w Trybunale najwyższym. W czynnościach Koła brał żywy udział i przyczynił się do tych zdobyczy, które wówczas Koło dla kraju osiągnęło, jak ustawa kanałowa, regulacya rzek, upaństwowienie gimnazyum cieszyńskiego i kolei północnej, melioracye rolne, decentralizacya dostaw rządowych, rozszerzenie autonomii kraju i wiele pomniejszych, ale ważnych ustaw, jak n. p. ustawa o księgach gruntowych, oraz liczne rozporządzenia rządowe, rozszerzające prawa języka polskiego w prokuratoryi państwa, domenach i żandarmeryi. Za zasługę Koła poczytał mowca przyjście do skutku ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych i regulacyę płac urzędników. Urzędnik Polak — mówił dr Doboszyński — ma większe u nas znaczenie dla narodu, niż gdzieindziej. Rozumieją to dzisiaj pod zaborem pruskim i rosyjskim. Na zakończenie omówił dr Doboszyński zasługi stronnictwa swojego w przeprowadzeniu reformy wyborczej.

Następnie poświęcił mowca gorące wspomnienie ś. p. Wojciechowi Dzieduszyckiemu, podnosząc jego wielkie zasługi dla sprawy narodowej. Pomimo jednak głębokiej czci dla zmarłego i uznania dla jego wielkich zdolności, oświadczył mowca, że, jako kandydat, nie zgłasza się o spuściznę polityczną po poprzednim pośle samborskim, lecz staje jako polski demokrata, przekonany o tem, że na miasta przeszło dziejowe posłannictwo przodowania w pracy nad odrodzeniem narodowem, w wysiłkach o zdobycie potęgi ekonomicznej i w wytrwałem dążeniu do odzyskania bytu państwowego. Nie o zmianę osób chodzi przy teraźniejszych wyborach, lecz o to, żeby miasta nie stawały w drodze postępującej demokratyzacyi społeczeństwa i wysyłały na tę najważniejszą arenę polityczną, jaką jest parlament, ludzi wolnomyślnych i szczerych demokratów.

Następnie omówił kandydat program pracy, który Izba ma przed sobą. A więc przedłożenia podatkowe, podwyższenie taryf kolejowych, sanacyę finansów krajowych, zapotrzebowania wojskowe, dwuletnia służba wojskowa, sprawy bośniackie, konflikt z Węgrami, załatwienie budżetu, reforma regulaminu Izby, reforma socyalna, ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy, oraz reforma ubezpieczenia na wypadek choroby i kalectwa, były przedmiotem wyczerpujących wywodów mowcy. Wspomniawszy o innych ważnych reformach, czekających załatwienia parlamentarnego i o potrzebach kraju, wymagających uwzględnienia w budżecie państwowym, wypowiedział się mowca w końcu w kwestyi solidarności Koła polskiego, upominając, żeby ten nasz bastyon wiedeński utrzymać; w kwestyi ruskiej zarzucał Ukraińcom, że sami jedni ze Słowian łączyli się z Niemcami i że zamiast łączyć się z delegacyą polską w obronie wspólnych interesów ekonomicznych, zdają na Koło walkę o ekonomiczne wyzwolenie kraju, a sami jeszcze tę walkę utrudniają. W kwestyi żydowskiej żądał pełnego i szczerego, a nietylko formalnego równouprawnienia żydów.

Świadomość wspólnego dla wszystkich Słowian niebezpieczeństwa ze strony Niemców, najżywszą jest u Czechów i oni propagują ideę solidaryzowania całego świata słowiańskiego dla obrony przed niebezpieczeństwem niemieckiem. Ta idea była punktem wyjścia dla konferencyi praskiej. Zjednoczeniom wszystkich Słowian stała jednak na przeszkodzie Rosya, która Polaków jeszcze okrutniej gnębi, aniżeli Prusy. Konferencya praska wznieciła nadzieję ustępstw

---

JERZY NOWAKOWSKI.

ZAWIERUCHA.

Powieść na tle wojny rosyjsko-japońskiej.

20 (Ciąg dalszy.)

Pole walki zbliżało się, na tle potężnych wystrzałów armatnich słychać już było rozbieżny trzask ognia karabinowego, salwy rotowe, wściekłe ujadanie kartaczownic. Na szafirowem tle pogodnego nieba wykwitały nagle i rozpływały się zwolna, jakby białe kłębuszki waty.

Świsnęło w powietrzu kilka pocisków i pękło gdzieś na tyłach, większość żołnierzy pochyliła głowy.

— Co, znajoma szymoza — zażartował z nowicyuszów Stepanow, — ale teraz czekajmy prezentów — dodał szybko.

Jakby w odpowiedzi, zawyło coś w powietrzu, pękło nad głowami; coś zaryło się w ziemię przed rotą i plunęło w nią morzem drobnych czarnych bryłek.

Ktoś krzyknął strasznie, żałośnie...

Kazimierzowi serce zamarło w piersi; czuł, że jeszcze jedna taka chwila, taki krzyk, a strach zwierzęcy porwie go; opanował się jednak i spojrzał dokoła. Żołnierzom jakby twarze ściemniały; ale pozornie spokojni, nie chcą tylko obejrzeć się po za siebie, a tam o kilkanaście kroków leżą dwa ciała, jedno z twarzą na wznak z rozkrzyżowanemi rękami, bez ruchu, drugie rzuca się na ziemi, wije, przytrzymując wydarte trzewia, znaczy na trawie każdy ruch krwawą plamą...

— Jakież to okropne — pomyślał, a jednocześnie ogarnął go gniew na siebie, że nie potrafił ukryć wrażenia przestrachu. Gwałtownym wysiłkiem woli uspokoił wzburzoną twarz, przysięgając sobie, że nikt już nie zobaczy w jego rysach uczucia strachu.

Tymczasem wężyki plutonowe rozsypały się szeroko po równinie, niby sznurki rzadko nanizanych paciorków. Ogień japoński zmusił do rozszerzenia szyku bojowego. Wciąż rwały się nad nim szrapnele, zasypując pole tysiącami kul, a on posuwał się bez przerwy, znacząc swą drogę licznemi nieruchomemi postaciami.

Słońce prażyło niemiłosiernie; miejscowość poczęła falować; Stepanow skorzystał z tego i prowadził dalej swą rotę rozłogami, omijając starannie wzgórza; straty odrazu zmiejszyły się znacznie, szczególniej, gdy rota dostała się w pole zasiane gaolanem; było w niem bezpiecznie, ale za to duszno niesłychanie; żołnierze z trudnością torowali sobie drogę, rozsuwając gęsto rosnące łodygi; nieprzyjaciel zniknął zupełnie, rota posuwała się na oślep, za wskazówkami kompasu.

Za polem zagrodził drogę długi, wydatny i zupełnie nagi grzbiet wzgórza; żołnierze skupili się u jego podstawy; tu można było chwilę wypocząć w spokoju; szrapnele leciały wysoko przez głowy, niekiedy tylko bzyknęła, jakby osa, kula karabinowa, znacząc na ziemi podłużną bruzdę.

Żołnierze tymczasem wyczerpani upałem, zmordowani nad siły, legli bezwładni na ziemi, dysząc ciężko. Zanotowano kilka porażeń słonecznych; lżej ranni opatrywali przy pomocy kolegów swe rany.

Stepanow podszedł ku nim.

— No, zuchy — zawołał z uśmiechem, — woleliście pozostać w szeregach, niż wylegiwać się w lazarecie, nie minie was krzyż za waleczność.

— Radziśmy się starać — odpowiedzieli chórem, a twarze zmęczone, rozjaśnił błysk radości.

Kapitan poszedł dalej.

— Ilu ubyło z szeregów? — spytał feldfebla.

— Zabitych ośmiu, rannych...

— Ja się pytam, ilu ubyło z szeregów, powtórzył z naciskiem.

— Dziewiętnastu, panie kapitanie.

— A teraz wejdźmy na górę — zaproponował Kańskiemu — Japończycy muszą być teraz niedaleko, słyszysz pan, jak gęsto lecą kule karabinowe?

Z czapkami w ręku, kryjąc się przy samej ziemi, dostali się na szczyt, zajęty tylko przez stróżujących wywiadowców.

Z góry widać było doskonale całą równinę.

— Na pierwszy rzut oka wydawała się ona zupełnie pustą.

Wprawne oko Stepanowa dostrzegło jednak coś.

— Patrz pan — zawołał — na wzgórzu za kępą drzew już są Japończycy, oho, ile się ich tam wysypuje.

Kański spojrzał przez lornetę; rzeczywiście na wzgórzu dalekiem ukazywały się pojedyncze ciemne postacie, zbiegały szybko na dół i ginęły gdzieś natychmiast, a za niemi biegły nowe, liczniejsze, niby stadka kuropatw, i też przepadały na zielonem tle zbocza, znacząc się na niem jedynie czarnemi punkcikami głów; w parę sekund ukazał się nad niemi lekki dymek i dał się słyszeć gwałtowny ogień karabinowy.

O wiorstę może od nich na wschód widać było szereg okopów, tworzących łamaną linię; lekkie dymy przesłaniały ją, a wśród nich błyskały gęsto ogniki wystrzałów, czerniały stłoczone szeregi obrońców, grały armaty i kartaczownice.

— Teraz rozumiem nareszcie nasze położenie — rzekł Stepanow. — Japończycy, których widzimy przed sobą, oskrzydlają już naszych; musimy ich za jaką bądź cenę odrzucić... Złaźmy...

Na dole spotkał go zdyszany trębacz.

— Panie kapitanie, podpułkownik ranny, zdaje panu komendę.

— Dobrze, daj znać innym rotom; albo nie, poczekaj, zaniesiesz im jednocześnie rozkaz. Zdaję panu rotę — zwrócił się do Kazimierza. — Piąta i szósta rota zajmie szczyt wzgórza. Silnym ogniem macie na siebie ściągnąć uwagę nieprzyjaciela, ja zaś z siódmą i ósmą uderzę nań z tyłu. Bądź pan zdrów.

Kazimierz został sam, a jednocześnie uczuł, że zaciężyła mu niezmiernie odpowiedzialność o los tej trzódki ludzkiej, której został chwilowym pasterzem; przy nim stał feldfebel Petrynczuk, czekając na rozkazy.

Rota zajęła pozycyę, ogień rozpoczęty.

Zaraz po pierwszych salwach wśród Japończyków powstał popłoch, kręcili się i biegali jak mrówki, gdy im kto mrowisko kijem rozgrzebie. Widocznie zmieniali pozycyę i w parę minut odpowiedzieli silnym ogniem; leciały od nich nieustające roje os, a że cięły dotkliwie, zjawiły się wkrótce dowody; tu i ówdzie karabin wypadał z ręki strzelca; pozostali zaś jeszcze z większą zaciekłością starali się nieustającym ogniem zagłuszyć uczucie strachu.

Nagle coś oślepiająco błysnęło przed oczyma Kańskiego; ziemia drgnęła gwałtownie, czarna fala mroku skryła świat...

Po chwili z tumanu wyłoniły się postacie ludzkie; podnosił się Petrynczuk, ocierając twarz i oczy z piasku, leżał nieco opodal Kański z szeroko rozrzuconemi rękami, bez czapki, z krwawą plamką na czole.

Feldfebel poskoczył ku niemu.

— Wasza miłość, czy was zraniło, mówcie — zawołał, klękając przy nim; — chłopcy, wody, dalej znieść rotnego!

W mgnieniu oka żołnierze podają kilka manierek, zsuwają Kazimierza na bezpieczne zbocze; Petrynczuk zlewa mu czoło wodą; krwista plamka ustępuje, to tylko uderzenie kamienia.

Drgnęły powieki, otwarły się oczy rannego.

— Chwała Bogu — zawołał feldfebel — pewno was tylko zamroczyło. (C. d. n.)

narodowych dla Polaków w Rosyi. Cóż jednak na to opowiedziała urzędowa Rosya? Odpowiedziała obelgą ministra Szczegłowitowa, że Polacy zaśmiecają Rosyę i projektami nowego podziału Polski przez oderwanie Chełmszczyzny. Ta dobitna odpowiedź rządu rosyjskiego, przy akompaniamencie jęków setek skazańców politycznych na szubienice wleczonych, brzmi bardziej beznadziejnie, aniżeli to dawniej było.

A cóż odpowiedziało społeczeństwo rosyjskie? Oto ta jego część, która za najpatryotyczniejszą uchodzi, wystąpiła z wnioskiem dalszego ograniczenia prawa wyborczego Polaków, a na zjeździe reprezentantów stowarzyszeń słowiańskich, który się odbył w Petersburgu w kwietniu, zażądano autonomii dla Bośni i Hercogowiny, ale odmówiono jej Królestwu Polskiemu.

Neoslawizm okazał się tedy niedostatecznym środkiem dla wywalczenia ustępstw narodowych w Rosyi. Tej rzeczy nie zmienia fakt, żeśmy się przekonali, iż wśród Rosyan mamy przyjaciół, bo mieliśmy ich zawsze, a mimo to przeszło sto lat naszej niewoli rosyjskiej, przy takiej zaś sile, jaką neoslawizm okazał, może drugie stulecie tej niewoli upłynąć.

Oklaski, któremi mowcę obadarzono wykazały, że miał po swej stronie ogromną większość zgromadzenia.

To wrażenie osłabić chcieli demokraci narodowi bądź interpelacyami, na które kandydat dawał trafne i cięte odpowiedzi, bądź popisami retorycznemi dwóch swoich mowców, radcy sądodowego Bereźnickiego i dra Winogrodzkiego, z których pierwszy „ad captandam benevolentiam" przedmieszczan zwalczał ubezpieczenie samoistnych rolników, a drugi, celem schlebienia socyalnym demokratom, domagał się obciążenia klas posiadających, celem zyskania nowych potrzebnych dochodów, zamiast podwyższania dotychczasowych, lub wprowadzania nowych podatków konsumcyjnych. Dr Schorr w sposób wymowny wykazał sprzeczność tych twierdzeń z rzeczywistą polityką endecką, wskazując, że ubezpieczenie samoistnych rolników jest przecież dziełem p. Głąbińskiego.

Uczyniono wniosek o ogłoszenie dra Doboszyńskiego kandydatem, ale przewodniczący dr Steuermann zastrzegł prawo ogłoszenia kandydata dla komitetu, zwłaszcza, że podobne zgromadzenia odbędą się jeszcze dla innych kandydatów.

Tego samego dnia wieczorem odbył hr. Skarbek drugie swoje zgromadzenie dla kolejarzy, na które ponownie zapowiedziano przybycie p. Marescha ze Lwowa. Mimo tej zapowiedzi przybyło na to zgromadzenie tylko jedenastu kolejarzy. Celem więc zebrania większego kompletu oraz celem zaznaczenia, że hr. Skarbek ma część żydów za sobą, ściągnięto jeszcze kilkunastu żydów, z kolejarzami nic wspólnego nie mających. W tem szczupłem gronie odbyła się krótka pogawędka, gdyż kandydat na postawione mu pytania w kwestyi ubezpieczenia kolejarzy odpowiedział, że się na tem nie rozumie. Aranżer tego zgromadzenia prosił hr. Skarbka, by jeszcze trzecie zwołał, na które dwukrotnie zapowiedziany p. Maresch nareszcie przyjedzie, bo wątpić można, czy się zjawi na dzisiejszem zgromadzeniu kolejarzy, przez dra Doboszyńskiego sproszonem.

Dzisiaj rozlepiono afisze z podpisami mnóstwa wybitnych żydów, zwołujące zgromadzenie żydowskie na jutro i zapraszające wszystkich kandydatów, z wyjątkiem hr. Skarbka.

Dar Grunwaldzki.

Do administracyi „Nowej Reformy" nadeszły następujące zgłoszenia:

Kraków. W myśl naszego oświadczenia przesyłamy 100 koron na Dar Grunwaldzki i zobowiązujemy się składać taką sumę corocznie, bez względu na to, czy zbierze się projektowana suma miliona koron. *Uczenice liceum p. H. Kaplińskiej.*

W myśl odezwy Henryka Sienkiewicza nadesłali nam z kantoru i fabryki braci Briggs w Markach pod Warszawą następujące ofiary na Dar Grunwaldzki: Linke Gustaw 2 rubie, Sokołowski Jan 30 kop., Dębkowski Al. 15 kop., Chromiński Jan 20 kop., Sokołowski 20 kop., Zeglin 30 kop., Zawiszewski Wacł. 30 kop., Schuk 3 rubie, Rose 30 kop., Dyszcz 30 kop., Błomaszowski 80 kop., Pisarski 50 kop., Koff 80 kop., Sypniewski 1 rub., Gray 2 rub., Koz 1 rub., Kowalski 30 kop., Oncetowski 30 kop., Grubelski 50 kop., Jagodzki 10 kop., Kaim 10 kop., Sowiński 10 kop., Rafalski 15 kop., Dąbrowski 20 kop., Pakierski 10 kop., Mackiewicz 15 kop., Toporek 15 kop., Sosnowski 15 kop., Borkowski 20 kop., Zybart 20 kop., Kowalewski 15 kop., Krygier J. 20 kop., Pawłowski 20 kop., Prędota 15 kop., Krygier R. 50 kop., Zawiszewski 1 rub., Waskiewicz 1 rub.; oddział w Warszawie: Delamette 1·50 rub., Hall 1·50 rub., Chodakowski 1·50 rub., Girter 1·50 rub., Zaller 25 kop, Einborn 1·50 rub., Astrabas 25 kop., Karasiński 25 kop., Kurek 50 kop., Różycki 1 rub.; razem 28 rubli 80 kop. = 73 koron 13 hal.

W dalszym ciągu złożyli u nas: Władysław Przybyłkiewicz zebrane 12 kor. 10 hal., uczenice kursów im. Baranieckiego 20 koron, Hirschberg 2 kor., grono pracowników w przemyśle naftowym w Krośnie 31 kor., maszyniści kolei państw. w Suchej zebrane przy pożegnaniu kolegi 10 kor. 42 hal., B. Zamorski zebrane 4 kor.

Wydział klubu prawników i Koła artystyczno-literackiego w Krakowie uchwalił na posiedzeniu, odbytem w dniu 7 b. m. ofiarować na szkoły kresowe kwotę 1000 koron, płatną w ciągu lat pięciu po 200 koron rocznie.

Hojny dar. Znany z ofiarności na cele publiczne dr Hassewicz z Karlsbadu nadesłał na ręce redakcyi „Czasu" kwotę 10.000 koron, przeznaczając je jako „Dar na szkoły kresowe" dla krakowskiego Koła uniwersyteckiego Towarzystwa szkoły ludowej.

Lwów. I ja pragnę choć drobną cząstkę dorzucić do wielkiej budowy. Opodatkowuję się i zobowiązuję odkładać 1 K miesięcznie na polskie szkoły kresowe do końca życia. Będę je posyłać do Szan. administracyi „N. Reformy" w dwóch ratach rocznych po 6 K, począwszy od lipca.

Zofia Romanowiczówna.

Rzym. Załączam 10 K, które proszę złożyć na Dar Grundwaldzki, jako ofiarę, zamiast wieńca na grób ś. p. Ludwika Siateckiego.

Antoni Madeyski.

Wiśnicz. Zobowiązuję się złożyć na Dar Grundwaldzki kwotę 200 K, bez jakichkolwiek zastrzeżeń, płatną w 10 ratach w przeciągu lat pięciu. Pierwszą ratę 20 K przesyłam.

Dr Józef Ligęza, lekarz zakładu karnego.

Na „fundusz grunwaldzki" wygłosi inż. Libański szereg prelekcyj „Z postępów wiedzy i techniki" ilustrowanych obrazami świetlnemi lwowskiego teatru „Urania". Odbędą się one w Skale we środę 16 b. m., w Czortkowie we czwartek 17 b. m., w Mielnicy w piątek 17 b. m., w Borszczowie w sobotę 18 b. m., a w następnym tygodniu na kresach zachodnich i na Śląsku. Urządzają je Koła miejscowe Tow Szkoły Ludowej.

Strącone wielkości.

(Sposób życia Abdul Hamida. — Jego złośliwość. — Co powiedział o swoich zwolennikach. — Tahir pasza. — Z murarza analfabety marszałek).

Były sułtan Abdul Hamid prawdopodobnie pogodził się ze swoim losem. Jest spokojny i czyni wrażenie człowieka znużonego i zrezygnowanego wobec faktu, którego żadna siła już nie odmieni. Rozmawia często o przeszłości z Eminem bejem, który jest mężem zaufania Młodoturków i odpowiada za osobę byłego sułtana. „Dlaczego mnie ludzie teraz tak oczerniają? — często powtarza Abdul Hamid. — Dlaczego podnoszą wszystko złe, a milczą o tem, co dobrego zrobiłem dla kraju? Za rzeczy złe nie ponoszę winy, to dzieło moich doradców. Wszyscy, którzy mnie otaczali, byli łotrami, wszyscy bez wyjątku, a ja nie miałem przecież możności zbadania ich serc".

Wczesnym rankiem Abdul Hamid wychodzi z sypialni na terasę, z której widać część gościńca. Stoi w milczeniu, jak gdyby oczekiwał jakiegoś zdarzenia, potem rusza ramionami, oddycha głęboko i daje Eminowi polecenia co do... spisu potraw. Polecenia te wykonuje urzędnik miejski, trudniący się zakupnem. Nad kuchnią czuwa ten sam szef, który piastował ten urząd w Ildizie. Sułtan ma, pozornie przynajmniej, wszelką wolność ruchów, może bez dozoru przechadzać się po parku, otrzymuje wszystkie dzienniki tureckie i niektóre zagraniczne. Ale ekssułtan nie wychodzi na przechadzkę, nie pisze, a nawet nie odwiedza kobiet, które z nim przybyły do Saloniki. Wyjątek stanowi tylko jego ulubienica, matka jego syna Hamil efendiego, która odczytuje mu gazety. Ta lektura jest jedyną jego rozrywką. Niektóre gazety każe odczytywać od deski do deski, zajmując się równie żywo polityką turecką i zagraniczną, jak plotkami z Konstantynopola. Zresztą godzinami siedzi, pogrążony w apatyi, poczem zrywa się nagle i chodzi tam i napowrót po swoich pokojach aż do północy. Ta monotonia uprzykrzyła mu się widocznie, gdyż niedawno oświadczył, że chciałby się zająć drobnemi robotami stolarskiemi. Emin bej sprowadził natychmiast z Paryża drogocenne narzędzia.

Podczas czytania gazet staje się Abdul Hamid czasami rozmownym. Gdy mu czytano doniesienia o wstąpieniu na tron nowego sułtana i entuzyazmie ludu, zawołał wzburzony: „Co za powód ma naród, ażeby nienawidził mnie, a kochał mego brata, który mu jest nieznany". Pewnego dnia żalił się na nudy wobec pałacowego urzędnika Fethy beja, który w odpowiedzi poradził sułtanowi, ażeby pisał swoje pamiętniki. „Twierdzisz zawsze — mówił Fethy bej — że cię sądzono fałszywie i że pragnąłeś tylko dobra dla Turcyi. Może z pamiętników dowie się naród, że krzywdę ci wyrządził. Na to odpowiedział Abdul Hamid: „Swietna myśl, ale nie mam potrzebnych do tego notatek, listów i aktów, które pozostały w Ildizie". A po długiej chwili milczenia dodał: „Zresztą wiem, że historya przyzna mi słuszność, jeżeli nie historya turecka, to z pewnością historya innych, objektywnych krajów".

Ludzie, znający Abdul Hamida od dziesiątków lat, twierdzą, że jest on do okrucieństwa skłonny dla przyjemności i że już w chłopięcym wieku był podstępny i złośliwy. Drobne epizody z obecnej pory potwierdzają ten sąd. Pewnego dnia kobiety, nudzące się podobnie, jak ekssułtan, prosiły o przeczytane już pisma. Abdul Hamid z furyą zawołał, że gazety są tylko dla niego i odtąd rozdziera je na drobne szczątki po przeczytaniu. Syn jego Hamil efendi bardzo chętnie rozmawiał z pewnym oficerem pałacowym. Sułtan, spostrzegłszy to, zabronił mu nadal niewinnej rozrywki. Kiedy w Konstantynopolu wieszano zwolenników ekssułtana, zapytano go, czy nie żałuje swoich wiernych. Abdul Hamid odpowiedział: „Szkoda, że nie powieszono wszystkich".

Emin bej mówił raz o Midhacie paszy, twórcy pierwszej konstytucyi tureckiej, którego Abdul Hamid skazał na wygnanie i kazał otruć. „Gdy byłem sędzią w Taif — mówił Emin bej — gdzie Midhat przebywał, opowiadał mi Ali bej, że radził Midhatowi ucieczkę i chciał mu ją ułatwić. Midhat odmówił, powiadając, że dobrze mu w Taifie i że wszędzie ludzie są mu przychylni oprócz Abdul Hamida, który tutaj, czy na drugim świecie poniesie surową karę". Abdul Hamid zbladł, wyszedł natychmiast z pokoju i do późnej nocy słyszano, jak chodził po swoich pokojach.

Jeżeli Abdul Hamid powiedział, że otoczenie jego składało się z samych łotrów, to wyjątek powinien był uczynić co do marszałka Tahira paszy, który niedawno przez sąd wojenny został skazany na 6 lat więzienia. Tahir pasza obok Izzeta i Taksima paszów, tudzież szeika Abdul Hudaha, był najwybitniejszą, ale w swoim rodzaju sympatyczną osobistością kamaryli sułtańskiej. Tahir, liczący 82 lat życia, urodził się w Dibra, w najdzikszej okolicy Albanii, jako syn ubogiego rzemieślnika. Wywędrował rychło do Konstantynopola, gdzie był pomocnikiem murarskiem, a następnie tłukł kamienie. Był zupełnym analfabetą, ale odznaczał się rozsądkiem i posiadał fenomenalną siłę fizyczną.

Mierzył się z wszystkimi zawodowymi siłaczami i wszystkich zwyciężał bez wysiłku. Abdul Hamid, naówczas jeszcze jako książę, widział pewnego razu, jak Tahir przed kawiarnią w Skutari powalił na ziemię olbrzymiego Armeńczyka. Przyjął Tahira do służby, a zostawszy sułtanem, powierzył mu opiekę nad swoją osobę. Wtedy dopiero Tahir, liczący już prawie 50 lat życia, nauczył się czytać i pisać. — On to skłonił sułtana, ażeby oparł się na Albańczykach i albańskie pułki sprowadził do koszar koło Ildizu. Następnie utworzył albańską gwardyę przyboczną sułtana, której był komendantem. Gwardya ta miała nazwę „tinfekdżi".

Jako dowódca gwardyi był Tahir także głową kliki albańskiej, do której również należał szeik-ul-islam Zia-Eddin-Moliak. Oczywiście Tahir miał za sobą całą Albanię, a także nieograniczone zaufanie sułtana. Był jedną z najbardziej wpływowych osobistości. Z upominków sułtana zebrał milionowy majątek, ale przekupnym nie był i wogóle na pieniądz niechciwym. — Dla Albańczyków był zawsze hojny. W zamachu z dnia 13 kwietnia brał naturalnie udział, ale na rozkaz sułtana jako jego ślepe narzędzie. Skazano go na więzienie, a nie na karę śmierci, najpierw dlatego, że kierował się innemi motywami, niż taki łapownik Izzet, a powtóre z tego powodu, że niepodobna wieszać starca 82-letniego.

Kronika.

Kraków, 15 czerwca.

Wezbranie Wisły. Z powodu ulewnych deszczów, padających z przerwami od kilku dni, stan wody na Wiśle podniósł się znacznie. Wczoraj poziom wody wynosił jeszcze 86 cm. niżej 0, dzisiaj podniósł się do 1 m. 45 cm. nad 0. Dalsze wezbranie wody, chociaż powolne, trwa jednak stale.

Ruch ludności. W tygodniu od 30 maja do 5 czerwca b. r. włącznie ludność Krakowa liczyła 108.031 osób. Małżeństw zawarto 27, urodzin było 61, a skonów 57. Chłopców urodziło się 33, dziewcząt 28. Z wypadków śmierci najwięcej ofiar zabrała gruźlica (10) i zapalenie płuc (9).

Po wybuchu prochowni. Magistrat m. Krakowa ogłasza następujące obwieszczenie: Przy wybuchu prochowni w dniu 5 czerwca b. r. w Woli Duchackiej za Podgórzem został również rozrzucony po znacznym obszarze, otaczającym miejsce wypadku, proch strzelniczy, zawarty w rurkach, żółtawego koloru, 1 cm. grubych, a 20 cm. długich, z których pewna ilość dotychczas jeszcze odnalezioną nie została. Ponieważ nieostrożne obchodzenie się z temi rurkami i jakakolwiek manipulacya z niemi połączone jest z bardzo wielkiem niebezpieczeństwem, przeto ostrzega się publiczność, aby w razie znalezienia tego rodzaju przedmiotu, przedmiot ten z całą ostrożnością, albo wojskowej straży, znajdującej się na miejscu wypadku, oddała, albo do arsenału artyleryi za rogatką rakowicką odniosła.

Z uniwersytetu. Izaak Ader, rodem z Pilzna, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień dra praw.

„Związek akademicki" w Krakowie. We środę 16 b. m. o godz. 8 wieczór, odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Mikołajskiej l. 6 odczyt p. Romana Kubińskiego na temat „My i oni". Wstęp dla członków Tow. wolny.

Choroby zakaźne w Krakowie. Od 30 maja do 5 czerwca b. r. zgłoszono przypadków: błonicy 6 (obcych 4), krztuśca 3, płonicy 14, odry 1, duru brzusznego 5, kuru 2.

Sprawa Janiny Borowskiej. Dzisiaj przystąpił sędzia śledczy dr Nowotny do odczytywania listów, znalezionych w mieszkaniu ś. p. Lewickiego. Może treść tych listów rzuci jakie nowe światło na tajemniczą tę sprawę.

Lekarze-rzeczoznawcy: prof. dr Wachholz i dr St. Jankowski dotychczas nie przedłożyli jeszcze swych ostatecznych orzeczeń z sekcyi zwłok ś. p. Lewickiego. Wczoraj popołudniu miało się odbyć ponowne przesłuchanie Borowskiej.

Z teatru miejskiego. W dzisiejszem przedstawieniu melodyjnej operetki „Czar walca" wystąpi po raz pierwszy pani Miłowska w roli Franki.

Znakomita opera fantastyczna Offenbacha „Opowieści Hoffmana", ciesząca się zawsze w Krakowie wielkiem powodzeniem, daną będzie jutro, we środę — pierwszy raz w bieżącym sezonie, z udziałem pań: Miłowskiej, Dębickiej, Markównej, oraz pp.: Okońskiego, Paszkowskiego, Jelińskiego, Sulikowskiego, Krzewińskiego i Tadeusza Łowczyńskiego (partya tytułowa). We czwartek po raz ostatni „Wesoła wdówka" z panią Miłowską.

W piątek premiera rozgłośnej opery Puccini'ego „Madame Butterfly" z udziałem pny Dębicwiej (Chochosana), Lachowskiej (Suzuki), Markównej i Brzeskiej, oraz pp.: Łowczyńskiego, Okońskiego, Tarnawskiego, Sulikowskiego, Karasińskiego, Paszkowskiego i Jelińskiego. Nowość ta, która w ubiegłym sezonie zimowym przedstawioną była we Lwowie 28 razy — niewątpliwie i w Krakowie pozyska uznanie tutejszej publiczności.

Z teatru ludowego. Dziś, we wtorek „Zbójcy" Fr. Szyllera, z dyr. E. Rygierem w roli Franciszka. We środę po raz 9 „Ona i jej mąż", farsa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami z p. J. Brzozowską. We czwartek nowość „Marsz, marsz Dąbrowski", oryginalnie wierszem napisany dramat w 1 akc. przez Zenona Parviego, oraz „W bratnie szeregi", obraz patryotyczny w 2 akt. przez M. Bogusławską. W Piątek po raz 2 „Marsz, marsz Dąbrowski" Z. Parviego i „W bratnie szeregi" M. Bogusławskiej.

Na sobotę dyrekcya teatru przygotowuje nowość: „Raz się tylko żyje", wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 akt. w przekładzie A. Kiczmana, który we Lwowie i Warszawie był grany z niebywałem powodzeniem kilkadziesiąt razy z rzędu. Sztuka ta graną będzie na benefis p. Stefana Turskiego.

Nieszczęśliwy wypadek. Dziś rano opatrzono na stacyi pogotowia ratunkowego, 29 lat liczącego Piotra Wilka, który w czasie pracy, w jednej z krakowskich fabryk, doznał dotkliwego poranienia prawej ręki, oraz urwania palca przez maszynę.

Ciężkie poparzenie. Wczoraj, około godziny pół do 11 w nocy, wezwano pogotowie ratunkowe na Półwsie Zwierzynieckie, gdzie przy ul. Kościuszki pod l. 8, wskutek wpadnięcia do balii z gorącą wodą, odniósł poparzenie 8-letni Jan Kurlit. Po opatrzeniu, przewiozło pogotowie nieszczęśliwe dziecko, w stanie groźnym, do szpitala św. Łazarza, na oddział piąty.

Z kraju.

Ulewy i powodzie. W nocy z soboty na niedzielę w okolicy Makowa, Suchy i Zwardonia nastąpiło oberwanie chmury, które spowodowało gwałtowne wezbranie wód górskich. Rzeka Skawa wezbrała nagle i rozlała się na szerokich przestrzeniach.

Ze Zwardonia piszą nam:

Wczoraj wieczorem nastąpiło nad Zwardoniem oberwanie chmury. Wieś słowacka Skalite (Szikla-szoros) poniosła ogromną klęskę. Woda zrujnowała pola, zasypując je kamieniami. Olbrzymi grad dokonał reszty zniszczenia. Rzeczka Skalana popsuła gościniec rządowy, pozabierała mosty i uszkodziła bardzo tor kolejowy w kilku miejscach, tak dalece, że komunikacya z Węgrami będzie na dłuższy czas przerwana. Pociąg osobowy, idący właśnie z Węgier do Zwardonia, o mało nie uległ katastrofie, gdyż olbrzymi wał wody, pędzący z góry, chwycił go w ciasnym wąwozie. Sytuacya była bardzo niebezpieczna, bo woda sięgała pod sam kocioł maszyny i groziła zagaszeniem ognia w lokomotywie. Grad do niedzieli wieczór leżał jeszcze po polach na decymetr grubości.

Stan epidemii w Galicyi. W czasie od 30 maja do 6 czerwca b. r. doniesiono o nowych przypadkach duru plamistego w pow. Bohorodczany (Mołotków 1), Borszczów (Jezierzany 1), Drohobycz (Medenice 2), Horodenka (Hawrylak 4, Czortowiec 16, Obertyn 2, Niezwiska 7), Jarosław (Cieplice 4), Kałusz (Nowica 4), Kołomyja (Słobódka polna 1, Siemakowce 1, Gwoździec stary 7, Kołomyja 1), Kosów (Chomczyn 1), Lisko (Wola Michowa 1), Lwów pow. (Sroki ad Laszki 10), Nadwórna (Pniów 6), Podhajce (Sokolniki 2), Rawa (Werhrata 1, Hoło Rawskie 4, Wólka mazow. 5), Sanok (Osławice 1, Duszatyn 3), Skałat (Zarubińce 2, Poznanka betm. 2), Tarnobrzeg (Nadbrzezie 1), Tłumacz (Hołosków 1), Tarnopol (Grabowiec 6), Turka (Ilnik 2), Zaleszczyki (Capowce 3), Złoczów (Czyżów 2), Żółkiew (Kulików 3).

Brzesko. (Wielka kradzież). W Sufczynie, koło Dębna, popełniono w nocy dnia 13 b. m. zuchwałą kradzież z włamaniem w mieszkaniu propinatora, Leizora Schmerza. Złodzieje, wyłamawszy biurko, skradli około 500 kor. w gotówce oraz złoty, damski zegarek z łańcuszkiem i pierścionki wartości 300 kor. Kradzież popełnioną została przez rutynowanego widocznie złodzieja, który od jakiegoś czasu grasuje w tutejszym powiecie. Przed 2 tygodniami ci sami sprawcy usiłowali włamać się do urzędu pocztowego w Dębnie, lecz nie znaleźli pieniędzy w kancelaryi.

Zakliczyn nad Dunajcem, 14 czerwca. W naszej okolicy Dunajec, potoki Filipowice, Wolanka, Paleśnica wyrządziły swemi wylewami wielkie szkody. Na zamulonych polach leżą kamienie. Przednowek w roku bieżącym jest ciężki. A tymczasem regulacya Dunajca postępuje żółwim krokiem. Rozpoczęta z końcem maja regulacya Wolanki ukończoną będzie w końcu b. m. Roboty te są jednak słabą próbą zażegnania przyszłych klęsk.

Nasza okolica ma położenie górzyste, romantyczne. O 3 kilometry od Zakliczyna na wzgórzu znajdują się ruiny sławnego Melsztyna. Przed 2 laty ciemny las iglasty otaczał wieńcem ruiny. Dzisiaj las tutejszy i inne okoliczne zostały wyrąbane. Resztki baszty i wież murszeją powoli. Pożądanem byłoby, aby na to zwrócił uwagę hr. Bobrowski, właściciel Melsztyna, szczególniej na opuszczone schronisko dla wędrowców w ruinach zamczyska, którego szczątki używane bywają nieraz, jak opowiadają, jako materyał do budowli w okolicy Melsztyna.

Oddawna gmina nasza, a szczególniej Zakliczyn, liczący dziś 3000 mieszkańców, oczekuje na drogi wiodące do zabudowań gospodarskich. Dawno już zapadła uchwała gminna co do wywłaszczenia potrzebnych w tym celu kawałków gruntu, dawno już załatwiono formalności prawne. Obecnie nic nie stoi na przeszkodzie do wykonania robót kosztem gminy. W razie pożaru, pomimo istniejącej w Zakliczynie straży ogniowej, ogień zniszczyłby zapewne całe miasto. Hygiena nieznaną jest tutaj rzeczą, gdyż nawóz wynoszony bywa na pola przez sienie domostw mieszkalnych.

Bardzo pomyślnie rozwija się u nas „Sokół", do którego zapisują się urzędnicy, mieszczanie, wieśniacy. „Sokół" ma więc wpływ na całą tutejszą ludność. Koło T. S. L. utrzymujące czytelnię, wielce tutaj użyteczną (prasa peryodyczna ma bowiem tutaj bardzo niewielu abonentów) nie liczy dotychczas wielu członków. Niebawem jednak liczba ta ma się zwiększyć gremialnem zapisaniem się do koła T. S. L. wszyskich członków „Sokoła".

Z życia naszego warto jeszcze zanotować fakt następujący. Z powodu zupełnego zniszczenia z biegiem czasu na błoniach, za Zakliczynem, krzyża, postawionego ongi na pamiątkę poległych rycerzy w bitwie Sobieskiego z Turkami pod Wiedniem, zbierane są przez miejscowego proboszcza, ks. dziekana Sołtysa, składki na zakupno nowej pamiątkowej statuy. Pożądanem byłoby umieszczenie historycznej postaci z owych czasów, symbolizującej epokę.

Pilzno. („Sokół". — Przedstawienie na kolonię rabczańską. — Klęski elementarne).

Dnia 13 b. m. odbył się w parku „Sokoła" doroczny popis ćwiczącej dziatwy szkolnej. W ćwiczeniach wzięło udział blisko 60 dzieci od lat 8 do 14. Ćwiczenia wolne, pochody ozdobne, ćwiczenia laskami, oraz dwubarwnemi chorągiewkami, wreszcie budowanie piramid przez chłopców na koniu, przeprowadzone przez naczelnika tutejszego „Sokoła", druha Radoniewicza, wypadły bardzo ładnie. Chłopcy na ogół ćwiczyli sprawniej i z większą precyzyą. Każde z ćwiczących dzieci otrzymało skromny upominek oraz podwieczorek.

Na dochód kolonii rabczańskiej urządzono przedstawienie amatorskie, w którem również dzieci szkolne odegrały sztuczkę „Jaś i Małgosia", oraz „Lalki". Barwne kostyumy młodocianych aktorów (Polaka i Polki, pary Murzynów, Japonek, Turków, Chińczyka i inne) oraz przejęcie, z jakiem oddawali swe role, złożyły się na wielce udatną całość. Szkoda, że publiczność tak mało poczuwała się do obowiązku poparcia tego tak humanitarnego celu; mieszczaństwo, zwłaszcza nasze, okazuje w podobnych razach dziwną apatyę.

W ubiegłym tygodniu powiat nasz został nawiedzony licznemi burzami, połączonemi z gradem i piorunami. Grad zniszczył plony w gminach Przeczycy, Zawadce, Siedliskach, Woli Lubeckiej, Róży, Gorzejowej, Łękach górnych i wielu innych. W Łękach zginął od pioruna furnal dworski, Skorupa, pasący konie, zaś w Zalasowej, również od pioruna spłonęła zagroda włościańska. Drożyzna wskutek tego u nas niebywała, zwłaszcza, że i tegoroczne plony zapowiadają się na ogół słabo.

Grzymałów. (Dom T. S. L.) Dnia 6 b. m. odbyło się w Grzymałowie poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach T. S. L. Dom będzie piętrowy z wielką salą, wygodnemi ubikacyami dla Koła T. S. L. i dla kilku innych Towarzystw polskich. Budowa domu jest główną zasługą księdza Walenty, notaryusza Mayera i kilku innych obywateli. Podczas uroczystości było obecne okoliczne obywatelstwo, hrabiowie Pinińscy, poseł Bieniowski i prezes Srokowski z Tarnopola. Przemawiali ks. Walenta i prof. Srokowski, odczytano akt pamiątkowy i odśpiewano pieśni narodowe. Prof. Srokowski przyjął gmach imieniem Zarządu głównego na własność T. S. L. Podczas poświęcenia było mnóstwo okolicznego ludu i mieszczan. Ustawiono dla gości ozdobione zielenią trybuny. Na dom zebrano około 700 kor. składek. W jesieni odbędzie się poświęcenie domu.

Przemyśl. (Ku czci Słowackiego). W jubileuszowym roku Słowackiego i nasze miasto nie pozostało w tyle w usiłowaniach około upamiętnienia rocznicy odczytami o wielkim poecie. Zapowiedziano tu seryę 25 odczytów o Słowackim. Wykłady te poprzedziło przemówienie prof. Bronisława Popiela, zachęcające publiczność do jak najsumienniejszego korzystania z tych wykładów. Na prelegentów prócz sił miejscowych przeważnie z grona tutejszych profesorów gimnazyalnych, uproszono ze Lwowa prof. Kallenbacha, Jana Kasprowicza, Jana Pawlikowskiego, Wiktora Hahna, Z. Wasilewskiego i Janika. Trzy odczyty już się odbyły, a mianowicie dra Janika ze Lwowa „Dlaczego czcimy Słowackiego?", prof. W. Ogrodzińskiego „Słowacki, a Krasiński" i akademika W. Tarnawskiego „Dwie monografie o Słowackim". Mimo dość wysokich cen wstępu, publiczność, jak dotąd, zawsze dopisuje.

Głośny obchód ku czci Słowackiego odbędzie się w dniu 20 b. m. Program obejmuje: 1. Uroczyste nabożeństwo w katedrze z kazaniem ks. Momidłowskiego; 2. Pochód; 3. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej; 4. Przemówienie burmistrza; 5. Przedstawienie ludowe w „Sokole" i 6. Uroczysta Akademia ze słowem wstępnem dra Jana Pawlikowskiego ze Lwowa.

Ze świata.

Z Rapperswylu piszą nam: Zjazd Rady Muzeum Narodowego w Rapperswylu, odbędzie się w tym roku w dniach 4, 5 i 6 sierpnia. — Na porządku dziennym jest rozdawnictwo stypendyów imienia hr. Krystyna Ostrowskiego. Kandydatów jest wielka liczba, a fundusze rozporządzalne zbyt szczupłe. Zarząd stypendyjny, aby zaradzić choć w części złemu, udaje się do byłych stypendystów, o zwrot pobranych stypendyów. Od roku 1889 do roku 1908 rozdano 271.963·05 franków, a zwrócono zaledwie 5.105·41 franków, pozostaje więc do zwrócenia suma olbrzymia 266.857·64 franków. Przy dobrej woli byłych stypendystów, ilużby to potrzebującym można dopomódz. Nieznając wszystkich adresów, zarząd zwraca się do prasy polskiej o pomoc w tym celu i uprasza o ogłoszenie tych słów.

Napad bandytów. Z Piotrkowa donoszą: W dniu 11 o godzinie 1 w nocy na drodze z Piotrkowa do Moszczenicy, na dyrektora fabryki „Moszczenica" p. Pawła Pecolda, jadącego w towarzystwie pomocnika kasyera tej fabryki, p. Edwarda Rezlera, który wiózł pieniądze z kasy piotrkowskiej na wypłatę robotnikom, napadło pięciu uzbrojonych bandytów. Wystrzeliwszy kilkakrotnie w powietrze, bandyci zatrzymali konie i gwałtem odebrali Peceldowi i Reylerowi całą wiezioną gotówkę w sumie 9500 rb.

Trzęsienie ziemi w południowej Francyi. W ostatnich kilkunastu dniach spostrzeżono, że wstrząśnienia ziemi wzmogły się nie co do siły, ale co do częstotliwości. Wstrząśnienia ziemi wogóle nie są niczem nadzwyczajnem, gdyż skorupa ziemska spoczywa rzadko przez kilka dni, tylko niektóre zjawiska tego rodzaju, zdarzając się w okolicach niezamieszkałych, przechodzą dla ogółu niespostrzeżenie. Przed trzęsieniem ziemi we Francyi d. 11 b. m. zanotowały przyrządy seismograficzne w Europie trzęsienie ziemi, które prawdopodobnie objęło niektóre okolice Ameryki północnej. Co do wstrząśnień w południowej Francyi, to wedle spostrzeżeń obserwatoryów ognisko ich znajdowało się w morzu na odległość około 100 kilometrów od Tulonu. Dlatego też trzęsienie ziemi nie miało tam cech katastrofy. Nowe szczegóły o niem nie nadchodzą, widocznie więc rozmiary klęski nie powiększyły się. Jak donosi „Matin" w nocy z dnia 10 na 11 b. m., tudzież dnia 11 szalał w południowej Francyi cyklon, który zrządził znaczne szkody, burząc domy i zabijając lub kalecząc bydło, zwłaszcza owce. Rzeki wezbrały skutkiem równoczesnej ulewy.

Strajk marynarzy w Marsylii trwa dalej, przynosząc wielkie szkody handlowi francuskiemu i ruchowi podróżnych. Rokowania pomiędzy właścicielami okrętów a marynarzami dotąd nie dały żadnego wyniku. Przedwczoraj strajkujący urządzili swoim przeciwnikom złośliwy figiel, który jednakże skrupił się na niewinnych podróżnych. Na pokład parowca pasażerskiego „Ville de Paris" przybyli marynarze i oświadczyli, że obejmą służbę i odjadą do Tunisu. Rozpalono pod kotłami, przygotowano wszystko do podróży, a pasażerowie tłumnie kupowali bilety, gdyż od kilkunastu dni połączenie z Tunisem było przerwane. Przedstawiciel firmy, do której należy parowiec ów, kazał dać marynarzom wyborne i bardzo obfite śniadanie. Marynarze spożyli i wypili wszystko, poczem parami... opuścili pokład. Okazało się, że syndykat wysłał ich jako łamistrajków, ażeby wypłatać figiel właścicielom okrętu. Niestety figiel skrupił się na podróżnych, którzy z dalszych stron pospieszyli do Marsylii na wiadomość, że wreszcie parowiec odpływa do Tunisu. Strata kilkuset franków na węgle pod kotły i na śniadanie dla marynarzy jest niczem dla firmy, rozporządzającej milionami.

Śmierć wnuczki Clemenceau. Prezydent gabinetu francuskiego Clemenceau został dotknięty ciężkim ciosem, umarła bowiem jego 12 letnia wnuczka, Colette Gatineau, na ostre zapalenie ślepej kiszki. Clémenceau, przebywający na wilegiaturze w Bernouville, pospieszył natychmiast do Paryża.

Strajk w Petersburgu. Wczoraj służba kolei miejskiej rozpoczęła strajk. Domaga się krótszego czasu pracy i lepszej zapłaty.

Zjazd koleżeński. Otrzymujemy następujące pismo: Uczniowie, którzy ukończyli klasę ósmą gimnazyum III w Krakowie, w roku 1899, odbędą zjazd w dniu 27 b. m. Punkt zborny o godzinie ósmej w gimnazyum III. Dr Franciszek Fuchs (gimnazyum św. Anny), Riess Stanisław (gimn. Podgórze).

Zmarli.

Emil Strama, feldfebel 20 p. p. zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 38.

Z kalendarza. We wtorek 15 czerwca: Wita, Modesta m. i Germany; we środę 16 czerwca: Benona bm. i Justyny; we czwartek 16 czerwca: Adolfa b. i Jolanty wdowy.

Wschód słońca 15 czerwca o godz. 3 min. 32, zachód o godz. 7 m. 48, długość dnia 16 godzin min. 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 14 czerwca termometr doszedł od + 11·9 do 17·4 C.; — barometr powoli się podnosi.

Dnia 15 czerwca o godz. 8 rano stan barometru 745·2 mm., termometru + 12·4 C.; — wiatr zachodnio-północno-wschodni.

Repertoar opery i operetki lwowskiej.

We wtorek: „Czar walca".
We środę: „Opowieści Hoffmana" (występ Tadeusza Łowczyńskiego).
We czwartek: „Wesoła wdówka", z p. Heleną Miłowską.
W piątek: „Madame Butterfly" (nowość).
W sobotę: „Żydówka".

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Zbójcy".
We środę: „Ona i jej mąż".
We czwartek: „Marsz, marsz Dąbrowski" Zenona Parviego i „W bratnie szeregi" M. Bogusławskiej.
W Piątek: „Marsz, marsz Dąbrowski" i „W bratnie szeregi".
W sobotę: „Raz się tylko żyje" (benefis p. Turskiego).

Kronika lwowska.

Lwów, 15 czerwca.

Zgromadzenie „Sokoła-Macierzy". Wczoraj wieczór odbyło się doroczne walne zgromadzenie Macierzy sokolej przy niezwykle licznym udziale członków, pod przewodnictwem prezesa dra Czarnika. Sprawozdanie z rocznej działalności zamieszcza na wstępie obszerny nekrolog, poświęcony pamięci nieodżałowanego naczelnika ś. p. Antoniego Durskiego. Dalej zaznacza, że w roku sprawozdawczym wykończono zupełnie wszystkie ubikacye w nowym gmachu. Prócz prywatnej młodzieży obojga płci, jako też członków i pań, pobierali naukę gimnastyki uczniowie trzech gimnazyów i młodzież rękodzielnicza pod kierownictwem nauczycieli „Sokoła", uczniowie zaś seminaryum nauczycielskiego pod kierownictwem własnego nauczyciela. Ogółem były obydwie sale sokole zajęte w tygodniu przez 61 godzin, nie wliczając w to prób i przygotowań do ćwiczeń na wieczorkach.

Po śmierci naczelnika Durskiego powierzono kierownictwo całem gronem nauczycielskiem bratu jego, Janowi Durskiemu, jako jednemu z najstarszych najbardziej doświadczonych i gorliwych członków grona i zamianowano go zastępcą naczelnika. Licząc się z potrzebą pozyskania na stanowisko naczelnika osoby, mogącej najlepszy swój czas poświęcić sprawom Towarzystwa, jako też osoby, która poświęciłaby się wyłącznie dziedzinie wychowania fizycznego, a przez badania naukowe mogła pchnąć je na nowe racyonalne tory, zgodne z dzisiejszym duchem czasu, nawiązał wydział rokowania z lekarzem drem Kazimierzem Wyrzykowskim, długoletnim gimnastykiem, naczelnikiem, a wreszcie prezesem „Sokoła" w Żółkwi. Dr Wyrzykowski przyjął godność naczelnika „Sokoła-Macierzy", obejmuje ją jednak dopiero we wrześniu b. r., gdyż pragnąc pogłębić studya w dziale wychowania fizycznego, wyjechał własnym kosztem na roczne studya do Czech, Niemiec, Danii i Szwecyi. Czyniąc zadość potrzebie kształcenia nauczycieli gimnastyki, zajęło się Towarzystwo urządzeniem dwuletniego kursu nauczycielskiego. Kandydatów było 21. Prócz tego urządzono od listopada 1908 r., taki sam kurs dla kobiet, których zgłosiło się 40. Ćwiczenia praktyczne odbywały się osobno, wykłady z dziedziny fizyologii i t. p. razem. Wydział zajmował się także ćwiczeniami na boisku. Bezpłatny wstęp na gry i zabawy miała młodzież wszelkich katogoryj szkół codziennie, a młodzież rękodzielnicza w święta i w niedzielę. Ruch był stosunkowo znaczny, gdyż codziennie oddawało się grom przeciętnie około 60 młodzieży szkolnej. W zimie urządzano na boisku sztuczną ślizgawkę. Celem skuteczniejszego popierania ruchu na świeżem powietrzu, wyłoniła się w wydziale myśl założenia pisma, obejmującego wszelki ruch gimnastyczny i sportowy.

Grono nauczycielskie obradowało często nad sprawami technicznemi. Podczas ćwiczeń kształcili się członkowie grona teoretycznie i praktycznie w metodzie i systematyce gimnastyki, w przeprowadzaniu ćwiczeń wspólnych i musztry.

Ruch ćwiczebny w roku 1908 był bardzo ożywiony. Ćwiczeń publicznych było 7, pochodów publicznych 9. Biblioteka fachowa grona nauczycielskiego liczyła 235 dzieł. Wdowa po ś. p. Durskim ofiarowała bibliotece bezinteresownie 72 książek, traktujących o rozmaitych działach ćwiczeń.

Oddział żeński liczył 140 pań. Zastęp ćwiczących przeciętnie 40 pań.

Oddział konny liczył 102 członków. Pań, pobierających lekcye jazdy było 19, uczniów 26. Lekcye jazdy odbywały się codziennie. Oddział miał stale dwu nauczycieli. Na stajni było 15 koni. Stale brało udział w ćwiczeniach 30 — 45 członków. W kilku publicznych wystąpieniach „Sokoła-Macierzy", brał udział konny oddział w 42 konie.

Sokoli oddział szermierzy liczył 33 członków. Komisya dla obchodu uroczystości sokolich i narodowych była bardzo czynną. Chór sokoli liczył 26 członków. Muzeum sokole otwarte będzie dla zwiedzających już w bieżącym roku. Biblioteka zawiera ogółem 6535 książek. Z końcem roku 1908 było członków zwyczajnych 1942.

Zamknięcie rachunkowe wykazuje w przychodach 41.090 K 96 h, wydatki 40.643 K 15 h, co w porównaniu z przychodem daje nadwyżkę 447 K 81 h. Rachunek bilansu z końcem roku wykazuje majątek w kwocie 48.792 K.

Po przyjęciu sprawozdania uchwalono jednomyślnie wniosek wiceprezesa Kwiatkowskiego, aby członkowie Macierzy przyjęli na siebie obowiązek dobrowolnego podatku w kwocie 1 kor. rocznie na rzecz zaopatrzenia sierot po ś. p. Durskim aż do ukończenia 24 lat najmłodszego dziecka.

Prezesem wybrano zasłużonego, dotychczasowego prezesa, dra Kazimierza Czarnika, pierwszym wiceprezesem Romualda Kwiatkowskiego. Ponadto wybrano wydział, sąd honorowy, delegatów do Związku i do okręgu V.

Jubileusz Rawity-Gawrońskiego. Sfery literackie lwowskie przygotowują na dzień 20 b. m. obchód 40-letniej pracy pisarskiej Franciszka Rawity-Gawrońskiego, wiceprezesa Tow. dziennikarzy polskich. Na czele komitetu urządzającego obchód, stoją pp. Adam Krechowiecki, Władysław Bełza i Tadeusz Czapelski.

Adres dla pism i telegramów dla jubilata: Łozina, poczta Janów pod Lwowem.

Ankieta aptekarska. Wydział kondycyonujących magistrów farmacyi we Lwowie, zwołuje na 29 bm. do Lwowa ankietę, która rozpatrzy następujące sprawy: 1. Przyspieszenie utworzenia Izb aptekarskich. 2. Uzupełnienie ustaw z roku 1907 w duchu postępowym. 3. Reformę studyów. 4. Wydanie ustawy o przyjmowaniu i wykształceniu praktykantów. 5. Ubezpieczenie na starość we własnym funduszu. 6. Kasy pensyjne: a) centralistyczne, b) krajowe. 7. Ewentualne referaty zawodowe i naukowe pożądane. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela magister Antoni Wilczek, Lwów, apteka p. Łazowskiego.

Choroby zakaźne we Lwowie. Od 30 maja do 5 czerwca b. r. zgłoszono przypadków: błonicy 1, płonicy 9, duru brzusznego 2, czerwonki 3.

Z sali sądowej.

(Bunt w więzieniu).

Kraków, 15 czerwca.

Przed zwyczajnym trybunałem karnym sądu krajowego w Krakowie, toczyła się dzisiaj rozprawa, mająca za przedmiot głośne, a krwawe zajście w tutejszem więzieniu, jakie w dniu 11 kwietnia b. r. pociągnęło za sobą ofiarę w życiu ludzkiem.

Jak to w swoim czasie opisywaliśmy dokładnie, w pierwsze święto Wielkiejnocy powstał w więzieniu sądu karnego bunt więźniów w celu masowej ucieczki aresztantów, wśród których znajdowali się groźni zbrodniarze, mordercy i złodzieje, a mianowicie, między innymi: Roman Bilski vel Barcicki, morderca Ferberów, Łata i Słoń, sprawcy napadu na Grajowerów, Jakób Orkisz, przeciw któremu wdrożone było postępowanie ekstradycyjne, Jan Gelesz, kilkakrotny morderca, Jan Kowalski i Gustaw Oficyał, zostający w śledztwie pod zarzutem zbrodni kradzieży, oraz niejaki N. Bieroński, bandyta z Królestwa Polskiego.

Ludzie ci, którzy domyślać się mogli, jak surowe wyroki ich czekają, postanowili uciec z więzienia i w tym celu obmyślili wspólnie plan ucieczki, nie wahając się użyć w razie przeszkody gwałtu, a nawet uciec się do morderstwa. Porozumiawszy się zatem na przechadzkach, za pomocą listów i rozmowy przez okno, ułożyli plan następujący. W południe pierwszego święta Wielkiejnocy, gdy na korytarzu będzie tylko jeden dozorca, więźniowie z celi nr 83 (Kowalski, Bieroński i inni) zadzwonią na dozorcę, by im otwarł pod jakimś wymyślonym pretekstem celę. Ogólną komendę nad spiskiem miał Słoń. W celu ucieczki łatwiejszej już po opuszczeniu gmachu więziennego, wszyscy zbrodniarze, mieli przygotowane cywilne czapki, uszyte przez nich samych z części ubrania cywilnego tych więźniów, którzy siedząc w śledztwie, mieli własne ubrania. Plan wykonany został w najdrobniejszych szczegółach, nie powiódł się jednak.

O godzinie 12 w południe Kowalski zadzwonił na dozorcę z celi nr 83, a gdy pełniący na korytarzu służbę dozorca Switusszak otwarł celę, Kowalski oznajmił, że chce zamienić książkę do czytania z celą nr 84, gdzie siedzieli Orkisz i Bilski. Dozorca Śwituszak nie przeczuwający nic złego, otwarł celę nr 84, a wtedy, jak wiadomo, rzucili się na niego Bilski i Orkisz, który zarzucił mu pętlę na szyję, pragnąc uduszonemu odebrać klucze, a otworzywszy potem inne cele, zbiedz gromadnie z gmachu więziennego. Na szczęście jednak przechodzący korytarzem drugi dozorca, Pasemkow, ocalił Śwituszaka od niechybnej śmierci, na miejsce zaś buntu przyszedł natychmiast oddział dozorców uzbrojonych z zarządcą więzienia p. Przibylem na czele, który energicznie zaczął uspokajać buntujących się więźniów. Ponieważ jednak Bilski z dwoma towarzyszami, Orkiszem i Oficyałem, zabarykadował się w swej celi nr 84, a na wkraczającego w progi kaźni zarządcę więzienia porwał się z deską w ręku, dozorca strzelił przez okno kaźni, a strzał ten położył na miejscu trupem Romana Bilskiego, mordercę Ferberów.

Bunt w jednej chwili został stłumiony, rezultatem jednak dalszym tego tragicznego zajścia było wytoczenie przez prokuratoryę państwa spólnikom zamierzonej ucieczki dochodzenia karnego, następstwem czego była dzisiejsza rozprawa.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Jakób Orkisz, górnik z Królestwa polskiego, co do którego toczy się postępowanie ekstradykcyjne; Gustaw Oficyał, skazany za kradzież u dra Seinfelda na 5 miesięcy więzienia; Faustyn Łata vel Ślęzak, skazany na śmierć za napad rabunkowy na Grajowerów i za zastrzelenie bł. p. Schwarzberga; Jan Kowalski, wyrobnik; Józef Słoń, skazany za napad na Grajowerów na 15 lat więzienia. Bieroński został w międzyczasie wydany Rosyi, dlatego nie zasiadł na ławie oskarżonych.

Wymienionych pięciu więźniów oskarża prokuratorya państwa o zbrodnię gwałtu publicznego z § 81 u. k. i o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z § 152.

Rozprawie przewodniczył radca sądu dr Trzaskowski, oskarżał prokurator dr Lang. Obwinieni byli bez obrońców, jako lekarze rzeczoznawcy zasiadają prof. dr Wachholz i dr Jankowski.

Na dzisiejszej rozprawie, Orkisz, który w śledztwie przyznał się szczegółowo do zarzucanej zbrodni, obecnie winę przeważnie zwalał na nieżyjącego Bilskiego, inni obwinieni również przeczyli, by brali udział w zmowie, celem gromadnej ucieczki. Jedynie obwiniony Oficyał zeznawał dosyć niekorzystnie dla współwinnych, przyznając, że w więzieniu zmowa istniała.

Po przesłuchaniu jako świadków dozorców więziennych i więźniów, którzy byli świadkami zajścia, odczytano orzeczenie komisyi sądowo-lekarskiej.

Po przemowie prokuratora trybunał po półgodzinnej naradzie wydał wyrok skazujący Jakóba Orkisza na 3 lata ciężkiego więzienia, Jana Kowalskiego na 1 rok ciężkiego więzienia, a Gustawa Oficyała na 2 miesiące ciężkiego więzienia. Wszystkim zasądzonym obostrzono nadto karę postem co tydzień i ciemnicą w rocznicę zamachu na dozorcę więziennego.

Sprawę Józefa Słonia i Faustyna Łaty odroczono. Oficyał wyrok przyjął, reszta oskarżonych nie.

Wśród szemrania złowrogiego, skierowanego pod adresem dozorcy Wolańskiego, który zastrzelił Bilskiego, opuszczali więźniowie salę rozpraw, prowadzeni przez silną eskortę dozorców więziennych.

Zjazd cara z Wilhelmem.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 15 czerwca).

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Dziennik „Rossia" poświęca artykuł wstępny zjazdowi cesarza Wilhelma z carem Mikołajem. Przypomina on tradycyjne węzły nierozerwalnej przyjaźni, łączącej obu monarchów, widzi w zjeździe nowe wzmocnienie stosunku przyjaznego. Z okazyi zjazdu zapowiedzianego już od kilku tygodni, odbywa się w kołach publicznych Rosyi i Niemiec a także i innych krajów, oraz w rosyjskiej i zagranicznej prasie dyskusya. Zjazd ten łączono z wypadkami ostatniego roku i wysnuwano różne wnioski co do jego wpływu na przyszłe międzynarodowe stosunki i ugrupowanie się mocarstw. Pismo przypomina oświadczenie „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" z przed dwóch miesięcy, w którem powiedzianem jest, że Niemcy nie wypowiedziały żadnej groźby w sprawie Bośni i Hercogowiny pod adresem Rosyi, oraz, że propozycya pośrednicząca Niemiec była podaną w formie przyjacielskiej.

Pismo zwraca się dzisiaj także przeciw twierdzeniu o intryganckiej polityce Niemiec, zwróconej jakoby przeciw Rosyi, Francyi i Anglii i zapewnia, że zjazd ten ma na celu tylko przyjacielską wymianę zapatrywań i w niczem nie zmieni linii zasadniczej polityki europejskiej.

Dziennik dodaje do tego, że Rosya zawsze wysoko ceni i cenić będzie swój tradycyjny stosunek do Niemiec, że da się on zupełnie pogodzić z obowiązkami sojuszowemi Rosyi, a jest ważną gwarancyą dla utrzymania ogólnego pokoju, nie sprzeciwia się zaś w niczem stosunkom, jakie w ostatnim czasie przywrócono między Rosyą a Anglią. Dlatego też niema żadnego powodu mówić o nowych kombinacyach politycznych, albo o zmianach w ugrupowaniu mocarstw.

Zaburzenia w Turcyi.

(Tel. „N. Reformy" z 15 czerwaa.)

Rewolty wojskowe w Turcyi.

Konstantynopol. W sprawie pogłosek o rewoltach w twierdzach nadbosforskich komunikuje rząd turecki oficyalnie co następuje: Dnia 13 kwietnia wypędziły poszczególne załogi warowni nadbosforskich, szczególnie w Kawak, swoich oficerów, 27 kwietnia rozbrojono jednak załogę i postawiono ją przed sąd wojenny. Głównych przywódców rewolty skazano na kilkuletnie więzienie i na wygnanie do Demenu, a około 60 ludzi na kije. Tych ostatnich przyprowadził batalion wojsk do Kavaku, gdzie wykonano karę 4 czerwca. Ten przemarsz i okoliczność, że 2 łodzie torpedowe odbywały próbną jazdę po Bosforze, dały powód do znanych pogłosek.

Zaburzenia w Albanii.

Walona. Oprócz przetransportowanych więźniów do Konstantynopola (5 notablów i 8 rezerwistów), uciekło 18 notablów (oprócz jednego chrześcijanina, wszyscy mahometanie), częścią zagranicę, częścią zaś ukryło się. Także z Delvino uciekło kilku mahometan. Wskutek protestujących depesz ze strony klubów albańskich, jako też poszczególnych wpływowych notablów zasystowano dalsze wojskowe postępowanie. Obecnie (13 czerwca) panuje w Walonie i okolicznych okręgach spokój, do czego przyczyniają się wiadomości o wysłaniu wojskowej komisyi śledczej, jako też „ekspedycyi dla utrzymania porządku" do środkowej Albanii.

Rokowania o Kretę.

Paryż. „Temps" dowiaduje się, że między Turcyą a Grecyą odbywają się tajne rokowania, podług których Grecya zapłacić chce Turcyi 15 milionów franków za aneksyę Krety. Turcya rządа 30 milionów funtów.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Izba w dalszym ciągu prowadziła dyskusyę nad projektem w sprawie zmiany konstytucyi. Dyskusya w sprawie projektu utworzenia miejsc podsekretarzy państwa była bardzo burzliwą. Kilku deputowanych oświadczyło się za tem, kilku przeciw, kilku znowu oświadczyło się przeciw temu, by podsekretarze byli upoważnieni do brania udziału w radzie ministeryalnej. Wśród ogromnej wrzawy przystąpiono do głosowania. Dwa głosowania nad zasadą „incompabilitas" między mandatem deputowanego a stanowiskiem podsekretarza państwa nie dały żadnego pozytywnego rezultatu z powodu braku kompletu.

Reforma wojskowa w Turcyi.

Konstantynopol. Deputowanym i senatorom rozdano projekt nowej ustawy wojskowej wraz z motywami. Z obszernego tego dzieła, podnieść następujące artykuły:

Art. I. Wszyscy poddani mahometańscy są obowiązani do służby wojskowej. Odnośnie do prowincyi cesarskich postanawia sułtan jako najwyższy wódz.

Art. II. Obowiązek służby wojskowej obejmuje w armii lądowej 25 lat; 3 czynnie, 3 ichtyatu (rezerwy), 9 redyfów (obrona kraju) i 7 mustahfien (pospol. ruszenie.)

Art. IV. Obowiązek służby wojskowej wynosi w marynarce 20 lat: 5 czynnie, 10 ichtyatu a 5 redyfów.

Art. IX obejmuje uwolnienia od służby wojskowej, między niemi duchownych i mnichów wszelkich obrządków.

Art. XVII. Emigranci mahometańscy są sześć lat wolni od wojska.

Co do obowiązku służbowego chrześcijan nie zajęły jeszcze główne kościoły (grecki, ormiański i bułgarski) stanowiska, albowiem nie przyszło do nich urzędowe zawiadomienie; przez ich duchowne i świeckie rady ta kwestya ważna była już znowu rozpatrywaną.

Główne żądania wyż wspomnianych kościołów dotyczą kwestyi chrześcijańskich specyalnych batalionów. Za utworzeniem ich przemawiają liczne powody, między niemi także kwestya alkoholu i post w miesiącu ramazan. Dla rozwiązania obu ostatnich kwestyj istnieje wzór w wojsku bośniackiem; przeciw wprowadzedzeniu chrześcijańskich specyalnych batalionów przemawia okoliczność, że pożądane zbliżenie się, pojednanie i częściowe zlanie się żywiołu mahometańskiego z chrześcijańskim nie dałoby się w ten sposób osiągnąć i że powstawałoby oddzielne wojsko, które byłyby dostępne dla blisko działających wpływów i traktowane jako wojsko II klasy.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 15 czerwca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów w dyskusyi nad planem finansowym przemawiał poseł Choc, poczem dyskusya zostanie zamknięta i wybrani będą mowcy generalni: „pro" Gessmann, „contra" Renner, poczem ustawa o podwyższenie podatku od wódki i piwa odesłana zostanie do specyalnej komisyi — złożonej z 52 członków.

Po załatwieniu tej sprawy odbędzie się dyskusya nad wnioskiem nagłym Kaliny, a w ciągu popołudnia rozpocznie się w Izbie dyskusya budżetowa.

Wiedeń. Izba posłów rozpocznie dziś po południu dyskusyę budżetową, ponieważ dyskusya nad wnioskiem nagłym Kaliny będzie bardzo krótka.

Obliczają, że dyskusya budżetowa potrwa dziewięć dni. Ogółem przeznaczono na tę dyskusyę 76 godzin, z czego na Koło polskie przypadnie 10½ godzin na 21 mowców.

Sprawa konstytucyi bośniackiej.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, zawiadomił prezydent, że pos. Kalina zgłosił wniosek nagły, żądający przedłożenia projektu konstytucyi bośniackiej. Za zgodą wnioskodawcy, wniosek ten ma być traktowany po ukończeniu pierwszego czytania przedłożenia finansowego.

Zabrał głos w dalszym ciągu dyskusyi poseł Choc. Posiedzenie trwa dalej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 15 czerwca.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na dłuższem posłuchaniu ministra spraw zagranicznych bar. Aerenthala.

Wiedeń. W tutejszych kołach informowanych zaprzeczają pogłoskom, jakoby cesarz miał udać się do Budapesztu.

Układ naftowy zagrożony.

Wiedeń. Jak „N. Fr. Presse" donosi nie jest wykluczonem, że układ galicyjskich producentów ropy, z „Standard Oil Company" nie wejdzie w życie, ponieważ trust amerykański uczynił zawisłem spełnienie tego układu od wielu warunków, między innemi, że państwo da grunt pod budowę rezerwoarów. Ponieważ na wczorajszych obradach rafinerów, większa ich część oświadczyła gotowość objęcia odbenzyniarni pod warunkami, na jakie zgodził się „Standard Oil Company", przeto — jak donosi N. Fr. Presse", nie jest wykluczonem, że układ wspomniany nie przyjdzie do skutku.

Zaostrzenie egzaminów dojrzałości.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze ogłaszają pisma, nadchodzące z różnych stron, w których narzekają na zarządzenia ministra oświaty, hr. Stürgkha, zaostrzające na nowo przepisy egzaminu dojrzałości, które zaledwie przed rokiem b. minister Marchet zreformował. Między innemi wprowadza Stürgkh na nowo pisemne tłomaczenie z języka wykładowego na łaciński (w gimnazyach) i pisemne prace matematyczne przy egzaminie dojrzałości. — Równocześnie zaostrzone zostały przepisy dla eksternistów.

W przeciwieństwie do rozporządzenia Marcheta hr. Stürgkh zarządził, aby w razie reprobowania abituryenta na cały rok, eksterniści musieli na nowo składać egzamin ze wszystkich przedmiotów. — Rozporządzenie zaś Marcheta uwalniało eksternistów przy ponownym egzaminie od odpowiadania z tych przedmiotów, z których egzamin wypadł dla nich przed rokiem dobrze.

Węgiersko-pruskie zbliżenie.

Budapeszt. Dzienniki z wielkim entuzyazmem omawiają pobyt w Budapeszcie i treść przemówień wiceprezydenta, który wyraźnie oświadczył, że przybył do stolicy Węgier celem ekonomicznego i politycznego zbliżenia Prus do Węgier.

Z przesilenia węgierskiego.

Budapeszt. Jak dzienniki donoszą, między Kossuthem a hr. Apponyim panuje bardzo poważna różnica zdań, albowiem Apponyi przechyla się do stronnictw dualistycznych, zwłaszcza do Wekerlego, sprzeciwiającego się zapowiedzianej uchwale partyi niezawisłości, która chce domagać się utworzenia banku samodzielnego z rokiem 1911. Wobec tego uważają za możliwe, że nastąpi nominacya ministerstwa, podejmującego walkę przeciw partyi niezawisłości.

Symptomatyczne i bardzo doniosłe znaczenie przywiązują dzienniki do spotkania następcy tronu z hr. Stefanem Tiszą, które nastąpi w najbliższych dniach, na polowaniu w Czechach.

Proces Eulenburga.

Berlin. Do zamku Liebenberg wyjechała wczoraj komisya kryminalna, która konferowała długo z ks. Eulenburgiem i chciała następnie pozostać w zamku. Ks. Eulenburg zaprotestował przeciw temu i urzędnicy kryminalni musieli się ulokować w poblizkim domu.

Śmierć bohatera krożańskiego.

Ekaterynosław. Wczorajszej nocy zmarł tu gubernator tutejszy Aleksander Klingenberg, zaraziwszy się tyfusem plamistym.

Strajki w Petersburgu.

Petersburg. Wczoraj wybuchł tu nagle strajk woźniców i konduktorów tramwajowych. Mimo to ruch tramwajowy, choć bardzo słaby, utrzymano przez cały dzień przy pomocy inżynierów. Wieczorem dyrekcya tramwajowa ogłosiła, że wydaliła z powodu strajku **3000 woźniców i konduktorów**, którzy żądają trzykrotnego podwyższenia płac.

Przypuszczają, że obecny strajk konduktorów i woźniców tramwajowych w Petersburgu, jest początkiem **nowej seryi strajków rewolucyjnych.**

Duma w sprawie wolności sumienia.

Petersburg. (Ag. pet.) Duma przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w spawie wolności wyznaniowej ze zmianą, proponowaną przez październikowców, podług której ma być dozwolone przejście z wyznania chrześcijańskiego na niechrześcijańskie, oraz ogłoszenie się bezwyznaniowym pomimo, że Stołypin niedawno w dłuższej mowie oświadczył się przeciw tej zmianie. Prawica skrajna, umiarkowana prawica i nacyonaliści wstrzymali się od głosowania. Następnie przyjęto projekt ustawy o uregulowaniu Wisły na granicy pruskiej i austryackiej.

Złowieszcze przepowiednie.

Rzym. Dyrektor tutejszego obserwatoryum seismograficznego oświadcza, że obawiać się należy w najbliższych dniach ponownego trzęsienia ziemi w południowej Francyi, które będzie silniejsze od poprzedniego.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 15 czerwca.

Wylewy. Z Morawskiej Ostrawy telegrafują: Z powodu ulewnych deszczów nastąpiły na Morawach i na Śląsku wschodnim ogromne wylewy. Pola między Polską Ostrawą a Zarubkiem stoją pod wodą. Ruch na kolei ostrawsko-karwińskiej wstrzymany, szyny bowiem w wielu miejscach wiszą w powietrzu, ponieważ ziemia się usunęła. W wielu miejscowościach woda stoi na polach na metr wysoko.

Koło Orłowa i Bogumina wylewy wyrządziły bardzo znaczne szkody.

Pożar teatru. Z Opawy donoszą: Po północy wybuchł w tutejszym teatrze pożar. Cała straż pożarna z Opawy i z kolicy wyruszyła i z wysiłkiem uratowała sąsiednie domy prywatne. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

W sprawie tej telegrafują nam nadto z Opawy: W tutejszym teatrze wybuchł wczoraj o północy po przedstawieniu, pożar na scenie. Przyczyną pożaru było t. zw. krótkie spięcie. Spuszczenie żelaznej kurtyny zapobiegło rozszerzeniu się ognia na widownię. Akcya ratunkowa trwała przez całą noc. Znaczna część teatru i urządzeń scenicznych zniszczona.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 czerwca. (Giełda południowa.)
Marki 117·50. Renta majowa 96·35. Renta koronowa węgierska 93·10. Akcye austr. zakł. kred. 637·75. Akcye węg. zakł. kred. 751·—. Akcye Anglobanku 299·50. Akcye Unionbanku 548·50. Akcye Bankvereinu 527·50. Akcye Länderbanku 452·50. Akcye kolei państwowych 724·—. Lombardy 110·50. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 374·50. Alpiny 641·50. Rima-Muranyi 574·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2655·—. Losy tureckie 189·—. Ruble 254·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 15 czerwca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 200·60. Tow dyskontowe 187·—
Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 15 czerwca. Pszenica na kwiecień 13·57 do 13·58; pszenica na maj 13·92; pszenica na październik 10·38 do 10·39; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 7·75 do 7·76; owies na maj 0·— do 0·— owies na październik 7·80 do 7·81; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec 7·96 do 7·97; rzepak na sierpień 14·55 do 14·65. Wszystko za 50 kg.

Oferty lepsze, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne, chłodno.

C. k. Dyrekcya Kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15 czerwca do 15 września 1909 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza przystanku:

12·10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6·43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7·15 r. poc. posp. sez. Nr. 101 z Krakowa
7·27 r. „ „ „ Nr. 1002 z Podgórza-Pł.

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie, z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchejhory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10·30 przed poł. poc. os. sez. Nr. 43 z Krakowa
10·43 „ „ „ „ „ Nr 1014 z Podg.-Pł.
10·48 „ „ „ „ „ Nr „ z Podg.-prz.

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3·45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3·57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 z Podg.-Płasz.
4·04 „ „ „ „ „ Nr. „ z Podg.-przyst.

do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6·10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6·21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11·05 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·16 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11·52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza przystanku:

12·50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3·23 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·35 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu z Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·57 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·10 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5·52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6·07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·38 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7·45 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·59 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11·28 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11·35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala: w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg.-prz.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. „ do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia: w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·50 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
6·00 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa; w Bierzanowie od Wieliczki.

6·35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

7.59 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł.
8.10 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8·55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9·00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·25 wiecz. poc. posp. Nr 4 do Krakowa
10·02 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.
10·10 „ „ „ Nr. 104 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

11·06 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
11·15 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa. połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Obiady z 4 dań

w abonamencie K 1·60, pojed. 2 K w domu i na miasto. — Krupnicza 9, I p. **Pension Modeste.** 246 32 0

W Trzebini

wsi, dom piętrowy (na piętrze 6 ubikacyj. na parterze pokój, kuchnia i sala 9 metrów kwadrat.) i drugi dom: 5 ubikacyj i sklep, jest do sprzedania. Hipoteka 23 tysiące koron. Właściciel Wincenty Matusik w Trzebini. 3383 1 4

Szkoła buchalteryi STANISŁAWA BURNATOWICZA

Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedyn. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami. Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Zgłoszenia w **Biurze buchalteryjnem** przy ulicy **Floryańskiej L. 55.** od 9 do 1 i od 3 do 7. **Naukę można rozpocząć każdego czasu.** — Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne. 1977 29 0

Kasyerka

przyjemnej powierzchowności, znajdzie umieszczenie **w głównym składzie herbaty,** samowarów i wyrobów chińskich w Krakowie, Sukiennice 23. 3825 2 3

Licytacya.

Dnia 2 lipca 1909 o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie w Nowym Targu w biurze Nr 6 licytacya realności (willi murowanej) Nr 220 gm. Chabówka, ocenionej na 23.831 K. 3470 4 6

Marka ochronna

Cacao Hoff

Przewyższa wszystkie dotychczasowe marki · Jana Hoffa fabryka czekolady i kakao · Wiedeń-Stadlau ·

Zastępstwo na Kraków: **HENRYK PERLBERGER** ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935. 2215 11 17

HEJ! DO ZAWOI!

Śniegi już zginęły,
Przyleciały ptaki;
O świeżem powietrzu
Myśli jaki — taki.
  Nie wiesz gdzie wyjechać?
  Dam ci na to radę —
  I każdemu powiem:
  „Do **Zawoi** jadę“!
Bo ja chcę powietrza
I spokoju użyć!
W Zakopanem kurze —
Modzie musisz służyć!
  Tu chodzą w szlafrokach
  Mężczyźni, kobiety!
  Nigdzie prócz w **Zawoi**
  Nie ma tej zalety!
Masz tu Babią Górę
Z trzema wierzchołkami —
Hale — oka — gronie
Z wielu potokami.
  Chodzą tu turyści
  Licznie jak w jarmarku
  Zwiedzać Babią Górę —
  Nikt nie złamał karku!
Gdy się drapać nie chcesz,
Idziesz w las na grzyby,
Kąpiesz się w potoku
I podziwiasz ryby!
  Gdy tu zachorujesz,
  Nie rób se nic z tego!
  Mamy tu w **Zawoi**
  Doktora dobrego.
Ten ma i aptekę
A w niej wszystkie leki;
On wyleczy nawet
Wszelakie kaleki!
  Droga dawniej kiepska
  Dziś już dobrą będzie!
  Jest w połowie nowa,
  Dalej robią wszędzie.
Chociaż do kolei
Jest kawałek duży,
Brüll omnibusami
Swemi codzień służy.
  Mieszkania dostatek
  Masz tu miły bracie:
  U **Brülla**, Fischera
  Lub w góralskiej chacie.
Taniej tu niż wszędzie,
Dostaniesz wszystkiego:
Mięsa, mleka, masła,
Pieczywa smacznego.
  Gdy ci co zabraknie —
  Są u nas jarmarki,
  Kupisz tam na suknię,
  Konia, kozę, garnki.
Kto jest kawalerem,
Kuchni nie prowadzi —
Czy trefny, koszerny —
Brüll temu zaradzi!
  Trzyma dwie kucharki:
  Trefną i koszerną;
  Każda dla swojego
  Wyznania jest wierną.
Gdy zechcesz zabawy,
Tańców z panienkami,
Znajdziesz to u **Brülla**
Z dwiema muzykami!
  Jednak miły gościu,
  Nie rób nam tej wzgardy,
  Nie przywoź ze sobą
  Herbaty, musztardy —
Kawy, mąki, kaszy,
Żadnych takich rzeczy!
W **Zawoi** dostaniesz,
Nikt to nie zaprzeczy!
  Nie płacisz tu taksy,
  Ani na kapele,
  Gdy kupiec zarobi
  Nie utracisz wiele!
Lepszego letniska
Nie znajdziesz na świecie!
Masz wodę, powietrze,
Góry, lasy przecie!
  Prócz mieszkania, wiktu —
  Nic nie płacisz więcej!
  Dlatego **Zawoję**
  Radzę najgoręcej!
Kto chce mieć wytchnienie
I spokój prawdziwie —
Niech pisze do **Brülla!**
Poradzi uczciwie! 3085 9 12

Krawiec damski Józef Gałązka

pracownik firmy Herse w Warszawie i Henryka Schwarza w Krakowie przyjmuje zamówienia z powierzonych materyałów po nader niskich cenach. —

3408 7 15 **Floryańska 16.**

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza Krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów. E. Ukłański, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, p. Kraków. 2885 10 10

Półkryty powóz

na pneumatykach, używany, w dobrym stanie, oraz inne półkryte powozy, wózki, kutscherfaeton itp. do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35, wchód od wałów. 3379 7 14

Do sprzedania w całości lub częściowo większa realność z budynkami w Tarnowie. Zgłoszenia i bliższa wiadomość: Bałut, Tarnów, ul. Bandrowskiego 8. 3827 3 4

Zamiana na realność w śródmieściu lub sprzedaż.

Willa

murowana, wysoki i niski parter, około 20 ubikacyj, wodociąg, łazienka, pralnia, waterklozety, weranda oszklona, słoneczne, suche, widne, z komfortem; młody ogród owocowy, front do zabudowania, wszystko około 1000 sążni □, 25 minut od Rynku krakowskiego. — **F. F. F.** poste restante **Kraków.** 3697 5 10



FLORYAŃSKA 2 - - - - KRAKÓW

FABRYKA GORSETÓW - FELICYA - poleca

GORSETY

gotowe i na miarę według ostatniej mody.

2 FLORYAŃSKA 2

Hotel Drezdeński.

1982 33 0

Do sprzedania:

Majątki ziemskie: w pow. przemyskim 630 morgów, w czem 400 m. lasu z prześlicznym parkiem; około Ustrzyk o pow. 600 m., z 245 morgowym lasem; koło Dębicy 950 m. z 250 morgowym lasem i gorzelnią; w okolicy Kolbuszowej 852 m. z lasem 452 morgowym, gorzelnią i parkiem; około Chyrowa o pow. 816 m. w czem 460 m. lasu; około Liska o pow. 1718 m. w czem 1007 m. lasu z tartakiem parowym; w pow. Bocheńskim 613 m. w tem lasu 185 m. 40—45 letniego; około Sanoka 1.200 m. w tem 600 m. lasu 100—120 letniego; około Skawiny 324 m. w czem 129 m. lasu 40 letniego, wszystko z budynkami gospodarskiemi, oraz wiele innych.

Folwarki: około Żabna 300 m.; około Gromnika 340 m. i kamieniołom; około Tarnowa 250 m. i 450 m.; około Limanowy 300 m.; w pow. bocheńskim 76 m.; około Skawiny 130 m.; około Gdowa 152 m.; tuż przy Krakowie o pow. 11 m., 11½ m. i 12 m.; w pow. Brzeskim o pow. 72 m.; około Radomyśla o pow. 100 m., wszystko z budynkami gosp., niektóre z lasami i inwentarzami.

Większe realności: za Podgórzem 8¾ m., z pięknym parkiem, pałacem i kilkunastoma budynkami; około Makowa 24 m.; około Chabówki z ½ m.; około Baligrodu w prześlicznej górskiej okolicy z 4 m., wszystko z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi.

Wille: w Podgórzu o 28 ubik.; w Bochni o 10 ubik.; w Prądniku o 9 ubik. i Krakowie o 23 ubik., wszystko z ogrodami.

Kamienice: w Jaśle piętrowa przy głównej ulicy, oraz kilkanaście w Krakowie i Dębnikach, niemniej parcele budowlane w Krakowie i poza Krakowem.

Domy: w Dębnikach o 14 ubik.; w Prądniku Białym o 4 ubik. i 5 ubik.; w Nowym Sączu o 6 ubik.; w Grzegórzkach o 4 ubik. oraz w Krakowie z ogrodami i budynkami gosp.

Lasy: mniejsze i większe, oraz koło Kalwaryi 240 m. 60 letniej jodły za bajecznie niską cenę do nabycia.

Poszukuje się do kupna zaraz: folwarku od 80—120 m. z lasem, w pobliżu kolei, niedaleko Krakowa; majątków ziemskich mniejszych i większych, korzystnych na parcelacyę, oraz majątku do 600 m. przeważnie lasu starego, z parkiem i pięknym, z komfortem zbudowanym domem mieszkalnym; dzierżawy do 300 m. w okolicy większego miasta ze względu na gimnazyum; dzierżawy gorzelni w pobliżu stacyi kolejowej; realności około Krakowa z 5 morgowym gruntem; pięknej willi o 8—10 ubikacyach, z parkiem i 10 morgowym gruntem, niemniej, parcel budowlanych, domków, kamienic, will, folwarków w pobliżu Krakowa i we wszystkich miastach wschodniej i zachodniej Galicyi.

Z kapitałem do 30.000 K pragnie przystąpić jako wspólnik młody, inteligentny człowiek do pierwszorzędnego przedsiębiorstwa z zastrzeżeniem objęcia tamże posady.

Ekonom nadzwyczaj zdolny, młody, bezdzietny poszukuje zaraz posady za skromnem wynagrodzeniem, oraz urzędnik państwowy administracyi kamienicy w Krakowie.

Fotoplastikon pierwszorzędny w Krakowie, z najnowszą konstrukcyą, z całem urządzeniem, oraz pierwszorzędny magazyn w śródmieściu Krakowa zaraz pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Warunki pośrednictwa bajecznie niskie.

Łaskawe zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo **Centralne Biuro kupna-sprzedaży realności** domowych, gruntowych i lasowych **Olgi Różyckiej** w Krakowie, Mały Rynek l. 4, II p. 3840 4 4

Antiseptyczne

pastylki „VALDA“

poleca się najgoręcej dla hygieny ust, gardła i organów oddechowych.

Cena pudełka K 1.75.

Do otrzymania we wszystkich aptekach.

Główny skład dla Austro-Węgier:

KORWILLA

apteka „pod murzynem“

Wiedeń I.

Wipplingerstrasse 12.

883 8 0

Bieliznę Stołową

białą i kolorową

Bieliznę Damską

i dla Panienek,

Kompletne wyprawy ślubne w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca 2063 12 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Galicyjski Klub Automobilowy G. K. A.

Officyalna garage Galic. Klubu automob.

Wyłączne zastępstwa austr.: Daimler, Mercedes, Gregoire.

GALIC. AUTO GARAGE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pierwszy fachowy warsztat reparacyjny.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor., części zapasowe, pneumatyki motory.

Biuro: ul. Retoryka l. 5. — Telefon Nr 107. — Telegram „AUTO“.
Warsztat: ul. Smoleńska l. 31. 2980 11 0

Starej dachówki

karpiówki, w dobrym stanie, formatu 36×17½ cm. poszukuje kierownictwo odnowienia Wawelu.

Oferenci proszeni są o zgłaszanie się do biura kierownictwa na Wawelu. 3789 3 6

Lecznicze **sardynki** dla **Dyabetyków** chorych na żołądek, gościec i nerki.

2972 13 34

Specyalne leczenie wodą karlsbadzką.

Najlepsza oliwa. Wybierane rybki.

Bezwarunkowo bez żadnej przyprawy.

Pierwszorzędny środek leczniczy.

12 puszek kor. 19·20 opłat. za zaliczką.

Fabryka sardynek Giovanni Depangher & Co., Tryest.

Cenniki na żądanie za darmo. — Setki podziękowań. — Dostać można wszędzie. — Główne zastępstwo na **Kraków: Edward Schmal.**

KURS WAKACYJNY

Do egzaminu z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej, składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, **zostanie z dniem 28 czerwca otwarty.** Kurs wakacyjny trwać będzie do 30 września.

Opłata za cały kurs wakacyjny wynosi tylko 70 K. Rówież udzielam nauki kaligrafii, koresp. handl., języka niemieckiego. — Wykład objął

HENRYK GOTTLIEB

3805 2 3 rut. egz. nauczyciel rach. państw., c. k. zaprzysiężony znawca ksiąg handl. przy Sądzie kraj., w Krakowie przy ulicy Dietlowskiej 68.

Pathéfon

zupełnie nowy, wraz z płytami do sprzedania. Kraków, Sukiennice 10. 3877 2 3

Pomocnik dobrze polecony i dzielny ekspedyent, oraz praktykant, potrzebni zaraz. Handel J. Piekły, Podgórze. 3851 2 3

Panna młoda, inteligentna, wyjedzie chętnie w towarzystwie starszej osoby do miejsca kąpielowego w kraju lub za granicą na lipiec i sierpień. Adres: **A. B.** poste restante **Drohobycz.** 3800 4 5

Droguistka

mająca 4 rok praktyki, z dobremi świadectwami poszukuje posady. — Adres: „Droguistka 18“ poste rest. Kraków. 3809 3 3

Pierwszorzędny pensyonat

Kraków, Wolska 6. — Kuchnia doskonała. 3813 4 10

Do wynajęcia na lato mieszkanie w dowolnej ilości ubikacyj, wśród ładnego ogrodu, w pobliżu rzeki, lasu i miasta Biecza w malowniczej okolicy. Wiadomość: Ruszkowski, Biecz. 3834 a 2 2

Rządca-leśniczy

w sile wieku, posiadający chlubne świadectwa, obeznany tak z gospodarstwem rolnem jak lasowem, obecnie na posadzie, poszukuje miejsca od 1 lipca lub później. Zgłoszenia pod **H. G.** poste restante **Wadowice.** 3832 2 3

Letnie mieszkanie składające się z 2 obszernych pokoi i kuchni, do wynajęcia od 1 lipca b. r. w Białej koło Makowa. B. Staner, Maków. 3758 6 6

Automobile

do wynajęcia na dalsze wycieczki. Karmelicka 37, I. Choiński. 3779 2 3

W najzdrowszej dzielnicy

duże trzy słoneczne **pokoje z łazienką** i kuchnią do wynajęcia. Pędzichów 18. 3748 4 0

Para koni

huculów bukowińskich, krasych klaczy 5 letnich, jednakowo znaczonych bardzo chodliwych, silnych, jest do sprzedania z zaprzęgiem lub bez. Wiadomość: Apteka w Bieczu. 3834b 2 2

Poszukuję wspólnika

z małym kapitalikiem do fabryki chemicznej. Zwierzyniec, ul. A. Mickiewicza 21, II piętro, Inżynier P. W domu od 3—5. 3724 4 6

Pensyonat

bardzo dobrze prosperujący, zaraz do odstąpienia. Wiad.: Krakowskie Biuro ogłoszeń, Karmelicka 15. 3730 4 12

Kamienica III-piętrowa

wolna od pełnego, podatku przy ulicy Długiej, zbudowana według tegoczesnych wymagań za dopłatą 46.000 K do sprzedania. — Informacyj udzieli B. Girtler, ul. Czysta 15, parter na lewo, od godziny 1—3. 3413 6 6

Sok malinowy

z górskich jagód, aromatyczny, pierwszej jakości, poleca

Drogerya Jana Michnika w Bochni.

Próbna przesyłka 4i pół klg. K 7·— opłatnie. Przy znaczniejszych odbiorach specyalne oferty. 3407 6 8

Kroju damskiego

bez poprawek wyuczam tylko za 40 K w 15 lekcyach. Krawiec damski Józef Gałązka, Kraków, Floryańska 16. 3409 7 15

Dwa pokoje i kuchnia

od 1 lipca do wynajęcia. Półwsie Zwierzyniec, ul. Senatorska 4. 3875 2 3

Willa pod Nowym Sączem

z ogrodami, polem, inwentarzem, względnie urządzeniem, tanio do sprzedania. Na lato są pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Adresować: Baron Lipowski, Nowy Sącz. 3835 2 2

Dwa obrazy szkoły holendersko-niemieckiej z początku XVIII wieku okazyjnie do nabycia. Wiadomość: Mikulski, Kurniki 6, II piętro, między 2—3. 3837 2 3

Szukam mieszkania

z 5 obszernych pokoi z wszystkiemi przynależnościami i ogrodem; niekoniecznie w mieście, byle z dobrym dostępem, a jeżeli dalej, to ze stacyą w miejscu. Wiadomość: poste rest. okazicielowi kwitu inseratowego Nr. 31. 3860 2 3

Kompletne urządzenie młyna

zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość: A. Gołębiowski, Kraków, ul. św. Tomasza 27, II p., oficyny. 3872 2 5

Poszukuje się

w okolicy górzystej i lesistej (może być na stacyi) pokoju przy rodzinie dla młodej panny z całem utrzymaniem pod przystępnymi warunkami. „Zofia 25“ poste restante Kraków. 3821 2 2

Osoba inteligentna

z francuskim, muzyką oraz z d. krawieczyzną poszukuje posady. — Adres: ulica św. Anny, Bazar l. 5. 3822 3 3

Stały lokator

przemysłowiec, poszukuje 3 względnie 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, jeśli możliwe, elektryczne oświetlenie, blisko plant. Zgłosz. z podaniem czynszu pod „Przemysłowiec“ poste restante Kraków. 3866 2 3

Do wielkiej fabryki dachówek pod Warszawą potrzebny zaraz

majster

w średnim wieku. Tylko pierwszorzędna siła.

Oferty do inż. Rollego w Podgórzu. 3842 2 5

Mleczarnia Więckowice Jordan

poczta Wojnicz,

posyła w paczkach 4½ kilo **masła deserowego** netto i franko za zaliczką 12 K 80 h. 3847 2 3

Poszukuję spólnika

z kapitałem 10 tysięcy koron do opatentowania bardzo ważnego wynalazku **z aeronautyki.** Są to skrzydła motorowe, któremi można dowolnie kierować. Interesenci zechcą się zgłosić pisemnie po informacye pod adresem **Aeronauta** poste restante **Oświęcim II.** 3836 2 6

Dwa psy myśliwskie

dziesięciomiesięczne, tanio do sprzedania. Adres: **Dwór Skotniki**, p. Kobierzyn. 3854 3 3

Czereśnie, wiśnie słodkie, wprost z drzewa, 5 kg. za 2½ korony — wysyła **J. Müller,** właściciel winnic w **Kiskunhalas,** Węgry. 3839 3 10

BAZAR KRAJOWY

w Krakowie, Rynek 20 — poleca

Hafty na płótnie od Ks. Czartoryskiej z Wiązownicy, Kilimy od Br. Lipowskiej, Serwety wełniane, szychem przetykane, huculskie. 1895 3 4

ŻEGIESTÓW

Najsilniejsze szczawy ziemno-żelaziste.

Zaprowadzono kanalizacyę, wodociągi i oświetlenie elektryczne. Kąpiele mineralne, najobfitsze w kwas węglowy, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie. Okolica cudowna. Trzy sezony. W pierwszym i trzecim sezonie cena mieszkań i kąpieli o 30% niższa. Polowanie oraz rybołowstwo!

Lekarz Dr T. Piotrowski.

Stacya kolejowa, telegraf i poczta na miejscu. 3253 10 20

Styryjski krajowy zakład leczniczy

BAD NEUHAUS bei CILLI

od dawna znane kąpiele o 37° Celsyusza i zdrój do picia stal zawierający, 397 metrów nad poz. morza, stacya kolejowa Cylea, kąpiele gorące, picie wody, kąpiele powietrzne, piaskowe, słoneczne i elektryczne, masaż, elektroterapia

Znakomite skutki lecznicze

u kobiet i w chorobach nerkowych, gośćcu, reumatyzmie, cierpieniach pęcherza itd. Wyborne restauracye, wspaniały park, poczta, telegraf. — Ceny umiarkowane. Dyrektor i lekarz zakładu **Dr Hiebaum.** Wyjaśnienia i prospekty za darmo przez dyrekcyę zakładu. — Pora od 10 maja do października. 2679 8 10

Kompletne wyprawy dla położnic
Specyalne pasy brzuszne
Hygieniczne paski dla Pań.
Ekspedycya kobieca.

Taniej niż wszędzie poleca

Skład apt. „Sanitas“

KRAKÓW, ul. Długa Nr. 18.

Znakomite kremy do usunięcia piegów i opalenizny.
Specyalne środki na porost włosów i do wytępienia łupieżu.

Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą 2-wa razy dziennie.

Naszym przemysłem zwalczajmy Niemców!

Powagi fachowe uznały Hofa polskie pasty do obuwia i metali za najlepsze ze wszystkich obcych i krajowych wyrobów.

Miliony ludzi czyszczą tylko pastami **„HOFA"** które cieszą się światową sławą.

Laboratoryum 4-te Technologii chemicznej c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie orzeka (streszczenie)

Czyściwo dla metali.

Przedstawiona do zbadania **pasta do metali** przez WP. **Stanisława Hofa w Krakowie**, okazały przy badaniu następujące rezultaty.

Czyściwo to jest tłuste, smarne, ciemno zabarwione, **słabo kwasne**, czyści metale **łatwo i dobrze**, nadając im **ładny połysk i nie pozostawiając na metalach rysów.**

Kompozycyą i sam wyrób należy uważać za **dobre**; po oczyszczeniu metal, jak to ma miejsce zwykle, powinien być wytartym do suchości.

We Lwowie, dnia 8-go grudnia 1908.

Pasta obuwiowa.

Składa się z terpentyny, wosku i czarnego barwnika anilinowego.

Badana pasta obuwiowa **nie zawierając sadzy, spodium i kwasu siarkowego,** posiada skład **korzystniejszy od innych tego rodzaju wyrobów i niewątpliwie przewyższa je** pod tym względem.

Prof. Br. Pawlewski m. p.

Dyrekcya c. k. Zakładu naukowo-doświadczalnego dla przemysłu skórnego w Wiedniu.

Wielmożny Stanisław Hof **w Krakowie.**

Pańską pastę do bucików zbadaliśmy i orzekamy, że takowa składa się **z najlepszej jakości tłuszczów** i to tylko takich, które skórze **nie szkodzą**, nie powodują jej twardnienia i łamania się, lecz **utrzymują ją** w stanie **miękkim i trwałym.** Oprócz barwnika anilinowego nie zawiera ta pasta **żadnych innych** substancyi.

Jako środek do czyszczenia osiąga **niebywały skutek** nadając obuwiu **silny, suchy połysk** i przez to zapobiega przylepianiu się pyłu.

Wiedeń, 4 listopada 1908.

Dyrekcya c. k. Zakładu naukowo-doświadczalnego dla przemysłu skórnego w Wiedniu

„HOFA" pastą niech czyści każdy, komu zależy na długiem używaniu obuwia. 828 6 10

PORĘBSKI i ZIMLER

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 8

polecają

Koronki we wszystkich rodzajach, Tiule, Hafty szwajcarskie i czeskie, Pasmanterye, Aplikacye, oraz modne hafty i koronki złote do najwybredniejszych. 3282 2 0

Podziękowanie.

Za liczne dowody prawdziwego współczucia, jakoteż za oddanie ostatniej chrześcijańskiej posługi przez odprowadzenie zwłok ś. p. najlepszego męża i ojca na miejsce wiecznego spoczynku, wyrażam Wielebnemu Duchowieństwu i wszystkim swą wdzięczność i serdecznie „Bóg zapłać".

3900 **Helena Paraskovichowa.**

Panna

zdolna, energiczna, obznajomiona z rachunkowością, potrzebna zaraz do prowadzenia interesu w Krakowie. Kaucya w papierach wartościowych (K 500) wymagana. Oferty tylko piemne przyjmuje z grzeczności firma Braci Eibenschütz, Kraków, Rynek 5. 3893 1 2

Mężczyzna, kawaler

na stanowisku, poszukuje w wieczornych godzinach ubocznego zajęcia jako administrator, sekretarz, lektor, nawet u osoby starszej. R. W. poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 3889

Do sprzedania

dom o 7 ubikacyach, nowy, z piecami kaflowemi, przy gościńcu na wsi, w ruchliwem miejscu i przyjemnem. Połowa ceny wystarczy lub do zamiany za dom w mieście, obciążony hypoteką. Wiadomość u Ignacego Jastrzębskiego w Trzebini. 3897 1 4

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 132 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

MASŁO

deserowe potaniało.

Hala świeżych jaj dostarcza codziennie najświeższego masła deserowego ze znanych mleczarń krajowych **po cenach najniższych.** Dla większych odbiorców przyznajemy rabat.

3890 1 3 **Hala świeżych jaj.**

Majątku

ziemskiego poszukuję z kapitałem wkładowym gotówką około 100.000 koron. Pośrednictwo wyłączone. 3885 1 3

Zgłoszenia pod adresem: Jan Niesiołowski, Zakopane, Przecznica 18.

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 2932 21 0

Panna (izr.), z praktyką handlową, pisząca biegle na maszynie, zarówno po polsku jak i po niemiecku, potrzebna do biura fabrycznego. Oferty własnoręczne z odpisem świadectw przyjmuje pod **F. N. S.** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 3864 2 4

Pomocnika

starszego, zdolnego ekspedyenta przyjmie zaraz skład sukna F. & E. Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3.

Zgłoszenia z prowincyi z fotografią i odpisami świadectw, których się nie zwraca. 3719 4 0

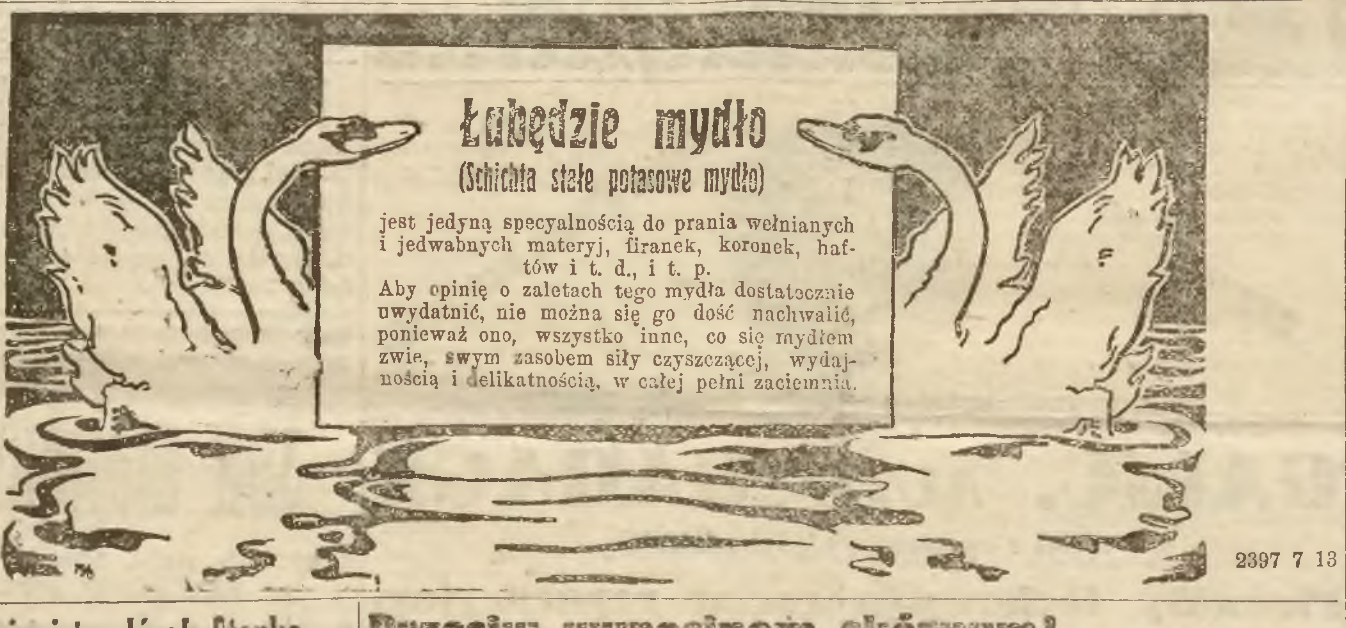
MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43. 1477 16 0

Sprzedaż metrowa materyałów

na suknie, kostyumy i bluzki. Wełny od K 3·— za m., kapelusze, rękawiczki.

Własne pracownie. **Własne pracownie.**



2397 7 13

Fortepianista Józef Stopka

przyjmuje strojenia, oraz wszelkie reperacye fortepianów; wykonuje jak najstaranniej w oznaczonym czasie. Na zamówienie wyjeżdża na prowincyę. **Kraków, ul. Długa 7.** 3892 1 3

Ładnego i zdrowego chłopczyka

1½ rocznego **odda za swoje** inteligentna matka z powodu braku środków do wychowania. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Rynek główny l. 8, II p., oficyna, u p. Kosterskiej. 3901 1 5

List

pod znakiem „Przystojna 22 = 23, adresować", pisany 15 kwietnia b. r., zapóźno otrzymałem, więc proszę przysłać dokładny nowy adres pod znakiem „Przystojna 22 = 23" do Administr. „N. Reformy". Dyskrecya zapewniona. 3891

LW. 64841/09. 3888 1 2

Ogłoszenie.

Dotychczasowy kurator fundacyi im. **Stupnickich i Jankowskich ś. p. Władysław Madeyski,** zmarł w Samborze dnia 25 maja 1909.

Podając to do wiadomości publicznej, Wydział krajowy wzywa wszystkich, którzy sądzą, że mają prawo do objęcia urzędu kuratora wspomnianej fundacyi, iżby do dni 30-tu to swoje prawo do Wydziału krajowego zgłosili i udowodnili.

Pierwszeństwo mają członkowie rodziny zmarłego kuratora, następnie członkowie rodziny ś. p. Jędrzeja Stupnickiego, ojca fundatora ś. p. Marcelego Stupnickiego, po nich członkowie rodziny ś. p. Marceli z Jankowskich Stupnickiej, matki ś. p. fundatora.

Kuratorem może być tylko mężczyzna, w kraju stale zamieszkały, pełnoletni, nieposzlakowany, korzystający w pełni z praw obywatelskich i zasługujący na zaufanie.

W braku ukwalifikowanych kandydatów z wymienionych rodzin lub gdyby żadna z posiadających wymaganą kwalifikacyę osób należących do powyższych rodzin urzędu kuratora przyjąć nie chciała, lub z chęcią objęcia tego urzędu nie zgłosiła się, mogą ten urząd otrzymać i tacy, którzy do żadnej z powyższych rodzin nie należą.

Prawa i obowiązki kuratora określone są w akcie fundacyjnym.

We Lwowie, dnia 11 czerwca 1909.

Piotrowski.

Przeciw wypocinom skórnym! Poceniu się nóg i rąk!

HYDROGEN niezawodny środek przeciw poceniu się nóg i rąk itp. W skład Hydrogenu wchodzą nadtlenki, które w zetknięciu się ze skórą wytwarzają dwutlenek wodoru, ten uniemożliwia wytwarzanie się potu, a z powodu swego wysoko przeciwgnilnego działania goi szybko wszelkie otarcia i ranki, wybielając i wydelikatniając równocześnie skórę. — Używa się go, jak każdego zwykłego pudru, zasypując pocące się części skóry. Stanowczo lepszy i odpowiedniejszy, niż wszelkie do tego celu zachwalane przetwory, zawierające salicyl i formalinę.

Cena pudełka 1 korona.

Wyrób i skład główny w aptece „pod Aniołem", Kraków, Zwierzyniec, ulica Kościuszki l. 4; do nabycia także w drogueryi J. Hanaka i Ski, ulica Szewska 5 i w drogueryi Komorowskiego, ul. Floryańska. 3343 7 12

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

z siedzibą w ŁAŃCUCIE.

Przyjmuje wkładki oszczędności, począwszy od 50 koron, i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznem oprocentowaniem.

Od kapitałów, złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacye, opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą. Treść umowy zostaje zanotowaną w książeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki od 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym, dostarcza czeków pocztowej kasy oszczędności.

Interesowanym podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów, opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładkowe nietylko w biurach w Łańcucie, ale również w FILII swojej we LWOWIE przy ulicy Brajerowskiej l. 6.

3887 1 3 **Dyrekcya.**

Ogłoszenie.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Myślenicach podwyższa z dniem 1-go lipca 1909 stopę procentową a mianowicie:

od wkładek	4½%
„ pożyczek hipotecznych	5¾%
„ eskontu weksli	6¾%
„ pożyczek na zastaw papierów wartościowych	6¾%

Myślenice, 10 czerwca 1909.

3843 2 3 *Dyrekcya.*

Panna

znająca stenografię, pisanie na maszynie, oraz inne czynności biurowe, poszukuje zajęcia. R. S. poste restante Kraków, za okaz. kwitu inser. 3894 1 3

Sklep frontowy

na Rynku Kleparskim zaraz lub od 1-go lipca do wynajęcia. Wiadomość: Liebeskind, Kleparz 11. 3796 3 3

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że **w biurze mojem** przyjmuję wszelkie **projekta rysunków wewnętrznych urządzeń kościołów,** t. j. ołtarzy, ambon i t. d., jak również **dekorowania prywatnych budowli.** 3902 1 3

Władysław Zychiewicz, Architekt
Kraków, Garncarska 4.

Tapety

w najnowszych deseniach, stylowe, gładkie i w pasy, z fabryk angielskich, francuskich i austryackich. Rulon od 32 halerzy. — Sztukaterye, dekoracye sufitowe i listewki. — Papier przeciw wilgoci — poleca 2773 10 1(

Z. KUTRZEBA, Kraków, Wiślna 11.

Wzory tapet wysyła się na prowincyę odwrotnie i opłacone.

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

Codziennie przedstawienia o godz. 8-ej wieczór **pierwszorzędnych atrakcyi** o programie ściśle familijnym.

Restauracya renomowana. Koncert muzyki codziennie po przedstawieniu.

W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie od godziny 3-ej po południu. 2761 42 0

Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 46 0

Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.

Rządowo uprawniona **fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych** pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 46 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12. Telefon 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty.

Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p.

1878 17 0